

---

# Plenarne posiedzenie Naczelnej Rady Adwokackiej w dniu 13 lutego 1960 r.

---

Palestra 4/4(28), 70-102

---

1960

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

# **NACZELNA RADA ADWOKACKA**

## **A. Plenarne posiedzenie Naczelnej Rady Adwokackiej**

**w dniu 13 lutego 1960 r.**

Posiedzenie otworzył Prezes Naczelnej Rady Adwokackiej adw. Franciszek Sadurski, witając przybyłych na obrady Podsekretarza stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości ob. Kazimierza Zawadzkiego, dyrektora Biura do Spraw Adwokatury w tymże Ministerstwie ob. Marię Matwinową oraz członków NRA.

Prezes Sadurski podkreślił następnie, że porządek dzienny obejmuje najważniejsze zagadnienia stojące przed adwokaturą. „Chcemy m. i. przedyskutować — powiedział dalej Prezes Sadurski — zagadnienie nowych form pracy zespołów adwokackich, jedno z najbardziej palących zagadnień — opodatkowanie adwokatury oraz zagadnienie, które w ostatnich zwłaszcza tygodniach nabrało dużej aktualności, tj. łączenie funkcji radcy prawnego z wykonywaniem zawodu adwokackiego. W niektórych sprawach, jak w sprawie radców prawnych i w kwestii opodatkowania, Wydział Wykonawczy zajął już stanowisko i przedstawił je przede wszystkim Ministerstwu Sprawiedliwości(...).

„Chcemy prosić kolegów — zakończył Prezes Sadurski — aby wypowiedzieli się w tych wszystkich sprawach, i wierzymy, że dyskusja będzie rzeczowa i poważna”.

Z kolei przyjęto następujący porządek dzienny obrad:

- 1) odczytanie i przyjęcie protokołu posiedzenia plenarnego Naczelnej Rady Adwokackiej z dnia 14 listopada 1959 r.;
- 2) sprawa preliminarza budżetowego NRA i „Palestry” na rok 1960;
- 3) sprawa etatów aplikantów adwokackich na r. 1960;
- 4) sprawozdanie Komisji Rewizyjnej NRA;
- 5) sprawa wywieszek adwokatów zespołonych;
- 6) plan pracy NRA z uwzględnieniem zagadnienia zespołów adwokackich i zmiany systemu podatkowego;
- 7) wolne wnioski.

### **1. ODCZYTANIE I PRZYJĘCIE PROTOKOŁU Z DN. 14.XI.1959 r.**

Protokół posiedzenia plenarnego Naczelnej Rady Adwokackiej z dnia 14 listopada 1959 r. uznano za odczytany i przyjęto go bez zmian.

## 2. PRELIMINARZ BUDŻETOWY NRA I „PALESTRY” NA ROK 1960

Sprawę preliminarza budżetowego Naczelnej Rady Adwokackiej i „Palestry” na r. 1960 zreferował Skarbnik NRA adw. Michał Kulczycki zaznaczając, że budżet NRA zamyka się zarówno po stronie wpływów, jak i wydatków sumą 5 232 705,64 zł, a budżet „Palestry” sumą 878 000 zł. Przy opracowywaniu preliminarza NRA kierowano się zasadą, by nie podwyższać przypadającej od każdego adwokata składki na NRA wynoszącej zł 15 miesięcznie, choć wydatki NRA ulegają zwiększeniu przede wszystkim ze względu na wzrost liczby członków NRA z 24 do 40, z których 29 mieszka poza Warszawą, wskutek czego koszt każdego plenarnego posiedzenia wynosić będzie około 20 000 zł. Wzmogła się również działalność Wyższej Komisji Dyscyplinarnej i Rzecznika Dyscyplinarnego Naczelnej Rady Adwokackiej. Pomimo zwiększenia wydatków w niektórych pozycjach, mieszczą się one w prelimitowanych wpływach.

W dyskusji nad tym punktem porządku dziennego adw. Brzeziński zaproponował umieszczenie w preliminarzu budżetowym „Palestry” wydatku na wydawanie dwóch w ciągu roku informatorów bieżących materiałów prawnych, które to informatory ukazywały się dotychczas jako dodatki do „Nowego Prawa”.

Dziekan Gąsiorowski zwraca uwagę na konieczność zwiększenia wydatków na wyjazdy członków NRA (Dział A, IV, poz. 3), a to ze względu na pożądaną obecność członków Wydziału Wykonawczego na walnych zgromadzeniach izb adwokackich. Pożądane byłoby również — o ile znajdzie się pokrycie — wydanie spisu adwokatów wszystkich izb.

Dziekan Płocieniak podkreśla konieczność powzięcia uchwały o wysokości zasiłku koleżeńskigo i zasiłku rodzinnego oraz o wysokości składki na Fundusz Samopomocy Koleżeńskigo.

Adwokat Łyczyszek poruszył sprawę kosztów kolportażu „Palestry”.

W odpowiedzi na poruszone przez przedmówców sprawy adw. M. Kulczycki wyjaśnił, że „Palestra” jest obecnie samowystarczalna i dlatego dotację NRA prelimitowaną w latach ubiegłych na zł 100 000 rocznie ograniczono do zł 50 000. Kwota przewidywana na wyjazdy służbowe członków NRA powinna być wystarczająca, w razie potrzeby zaś będzie można dokonać *virement*.

Jeśli chodzi o zaległości wpłat ze strony rad adwokackich, to pochodziły one z listopada i grudnia 1959 r. i są już w przeważnej części zlikwidowane.

Co się tyczy Funduszu Samopomocy Koleżeńskigo, to powstała obecnie kwestia, czy zasiłki z tego Funduszu nie kolidują z rentami państwowymi, z których korzysta około 30 kolegów, mianowicie b. sędziów i b. prokuratorów oraz b. radców prawnych. Sprawa ta jest w toku wyjaśnienia, a wynik jej zależeć będzie od stanowiska Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej. Należy sądzić, że przed następnym plenarnym posiedzeniem NRA rozstrzygnięcie w tej sprawie będzie już wiadome. W każdym razie powinno się znaleźć jakieś wyjście umożliwiające przyjęcie rencistom z pomocą.

Opracowuje się obecnie projekt zmian regulaminu Funduszu Samopomocy Koleżeńskigo. Projekt ten będzie przedstawiony na najbliższe plenum NRA. Fundusz posiada rezerwę na z górą 2 miesiące. Dodać tu należy, że cztery izby adwokackie mają system ubezpieczeń szerzej rozbudowany i dlatego na rzecz

F.S.K. wpłacają one tylko 20% od sum przez siebie wypłacanych z tytułu różnego rodzaju ubezpieczeń.

W zakończeniu adw. Kulczycki wnosi o uchwalenie na podstawie regulaminu Funduszu Samopomocy Koleżeńskiejskiej wysokości zasiłku koleżeńskiejskiego na r. 1960 na 1 200 zł miesięcznie, zasiłku zaś rodzinnejskiego na zł 600 miesięcznie, a składki izb adwokackiejskich na potrzeby Funduszu na r. 1960 na kwotę zł 60 miesięcznie od kaźdejskiego adwokata nie pobierającejskiego zasiłku.

Następnie Wiceprezes J a n c z e w s k i udzielił wyjaśnień w sprawach „Palestry”. Podkreślił on, że Komitet Redakcyjny postanowił już wydawać informator bieżącejskich materiałow prawniczyjskich, jednakże w końcu 1959 r. powstała przeszkoda w postaci zmniejszenia przydziału papieru, wskutek czego trzeba było zrezygnować z wydawania tego informatora. Brak papieru uniemożliwia również wydawanie od czasu do czasu wkładek do „Palestry”.

Sprawą spisu adwokatow Komitet Redakcyjny zajmował się wielokrotnie. Koszt wydania takiego spisu wyniosłby około 50 000 zł, tj. tyle, ile kosztuje wydanie jednego numeru „Palestry”. Wyłoniła się koncepcja, aby spis taki wydać w formie wkładki do podwójnego numeru „Palestry”, jaki ukaże się w okresie letnim. Nie można nie doceniać praktycznego znaczenia takiego spisu, choć z drugiej strony należy zauważyć, że spis w szybkim tempie się dezaktualizuje. W toku dalszej dyskusji zabierali głos: adw. G a d o m s k i, dziekan A l b r e c h t i wicedziekan S t o p n i c k i.

Zamykając dyskusję Prezes S a d u r s k i zaznacza, że zgłoszone uwagi potraktowane zostaną jako dezyceraty członkow NRA, i dodał, że Wydział Wykonawczy wypowiedział się za potrzebą wydania w miarę możliwości jednego numeru „Palestry” w trzech językach jako numeru w pewnym sensie propagandowego.

W zarządnym głosowaniu preliminarz budżetowy Naczelnej Rady Adwokackiejskiej i „Palestry” na r. 1960 przyjęto wszystkiejskimi głosami przy powstrzymaniu się od głosu członkow Wydziału Wykonawczego.

Uchwalono też wnioski Skarbnika NRA dotyczące wysokości zasiłkow koleżeńskiejskiego i rodzinnejskiego oraz wysokości składki izb adwokackiejskich na potrzeby Funduszu Samopomocy Koleżeńskiejskiej na rok 1960.

### 3. SPRAWA ETATOW APLIKANCKICH NA R. 1960

Sprawę etatow aplikanckiejskich na r. 1960 zreferował adw. M i c h a ł K u l c z y c k i, podkreślając, że na r. 1959 Naczelną Radę Adwokacką uchwaliła 330 etatow. Na r. 1960 zgodnie z wnioskami rad adwokackiejskich przewiduje się powiększenie liczby etatow do 395. Ten stosunkowo niewielki wzrost liczby etatow tłumaczy się z jednej strony wysokimi kosztami utrzymania aplikantow, pochłaniającejskimi przeciętnie 40% ogólnej sumy budżetow rad adwokackiejskich (koszt utrzymania jednego aplikanta wynosi miesięcznie około 1 300 zł), z drugiej zaś strony przedłużeniem okresu aplikacji z dwóch do trzech lat. Liczba etatow aplikanckiejskich kształtuje się w większości izb w granicach 7—8% ogólnej liczby adwokatow w tych izbach. Zgodnie z ustaloną przez NRA zasadą powyższa liczba etatow dotyczy wszystkiejskich aplikantow adwokackiejskich, a więc odbywającejskich prak-

tykę zarówno w zespołach adwokackich, jak i u adwokatów wykonujących zawód indywidualnie. Natomiast Rada Adwokacka w Warszawie, pragnąc zwiększyć liczbę aplikantów bez obciążania Funduszu Kształcenia Aplikantów, wystąpiła do NRA z wnioskiem, „aby w drodze uchwały uznała, iż do liczby aplikantów adwokackich ustalonej dla poszczególnych izb nie zalicza się tych aplikantów, którym rada adwokacka wyznaczy patronów spośród adwokatów praktykujących indywidualnie”. Jednakże wobec negatywnego stanowiska zajętego przez niektórych członków Wydziału Wykonawczego, biorących udział w dyskusji w dniu 12 lutego r. b., wniosek ten został przez przedstawicieli Rady Adwokackiej w Warszawie wycofany, a Wydział Wykonawczy przyjął następujący wniosek jako projekt uchwały plenum NRA:

„Na wniosek rady adwokackiej Wydział Wykonawczy NRA, opierając się na przepisie art. 79 ust. 2 u.o. u.a., może radzie adwokackiej udzielić zezwolenia na wpis określonej liczby osób na listę aplikantów adwokackich, poza liczbą przyznanych radzie adwokackiej etatów, z tym zastrzeżeniem, że będą oni odbywali aplikację adwokacką u adwokatów wykonujących zawód indywidualnie.

Warunkiem odbywania aplikacji u adwokata wykonującego zawód indywidualnie, poza rękojmą przewidzianą w art. 79 ust. 2 u. o. u.a., jest posiadanie określonego stażu i osiągnięcie z praktyki obrotów umożliwiających wypłacanie aplikantowi wynagrodzenia stosownie do ustalonych norm wynagrodzenia aplikantów adwokackich”.

Przedstawiając sprawę wniosku Rady Adwokackiej w Warszawie i stanowisko większości Wydziału Wykonawczego, referent zaznacza, że nie godzi się z koncepcją niewliczania do ogólnej liczby etatów tych aplikantów, którzy odbywaliby aplikację u adwokatów praktykujących indywidualnie, gdyż koncepcja ta jest niebezpieczna, jak to wykazała praktyka przedwojenna. Wątpliwe jest, czy wszyscy adwokaci mający aplikantów będą chcieli im płacić wynagrodzenie. Ale jeżeli nawet będą chcieli, to nie wszyscy będą mieli z czego płacić. Mówca obawia się powrotu takich sytuacji przedwojennych, że aplikanci dawali patronom pieniądze za przyjęcie na aplikację. Jeżeli dziś nie będą dawali pieniędzy, to nie otrzymując wynagrodzenia, będą patronom bezpłatnie oddawali swą pracę. W zakończeniu swych wywodów adw. Kulczycki wypowiada się za utrzymaniem dotychczasowego stanowiska NRA w tym przedmiocie.

Pierwszy w dyskusji nad tą sprawą zabrał głos wicedziekan Rady Adwokackiej w Warszawie adw. J. Stopnicki. Podkreślił on powszechne dążenie rad adwokackich do zwiększenia liczby młodych kandydatów do adwokatury. Wymaga to jednak funduszy. Zespoły adwokackie nie mogą już dziś podjąć dalszym ciężarom finansowym. Przy obecnej polityce podatkowej w stosunku do adwokatury nie ma mowy o zwiększeniu funduszy na szkolenie aplikantów, które wynoszą około 40% i więcej budżetu rad. Przy dzisiejszych stawkach czynszowych, niezwalnianiu zespołów od podatku lokalowego i zmniejszeniu się ilości spraw nie można żądać od kolegów zespolonych ponoszenia dalszych obciążeń. Pobieranie pewnych dopłat od adwokatów, którym w zespołach przydzielono aplikantów, jest tylko paliatywem. Dlatego też Rada Adwokacka w Warszawie doszła do wniosku, że wśród adwokatów praktykujących indywidualnie znaleźć można pewną liczbę godnych miana patronów, przy czym obroty ich i staż adwokacki są wystarczające. Proponowaliśmy na 1960 r. 85 etatów aplikanckich w ze-

społach i 12—15 etatów u adwokatów praktykujących indywidualnie. Wniosek nasz wycofaliśmy, uznając słuszość uwagi, że niektóre rady tego nie potrzebują i że trzeba stworzyć taką formułkę, która by pozostawiała radom według ich uznania i warunków możliwość korzystania z przyznawania patronatu adwokatom praktykującym indywidualnie. Projekt adw. Stacha przewiduje, że trzeba na to uzyskać dodatkową zgodę Wydziału Wykonawczego. Przeciwnicy naszej koncepcji wysuwają zarzut, że adwokat praktykujący indywidualnie przyjmie dziś aplikanta, a jutro powie, że go nie chce. Mielśmy takie wypadki, ale zajęliśmy stanowisko, że z przyjętego zobowiązania nie może się on cofnąć. Zwolnionego aplikanta przydzieliliśmy do zespołu, a od jego b. patrona zażądaliśmy zwrotu radzie kosztów wynagrodzenia aplikanta. Inny wypadek: adwokat ma konflikt z aplikantem; proponujemy mu wówczas wymianę aplikanta. Mówi się też, że patron nie będzie płacił aplikantowi. Z tego domniemania nie można wyprowadzać reguły. Potrafimy w takim wypadku wyciągnąć konsekwencje. Zawsze można skontrolować, czy aplikant jest ubezpieczony. Nie podzielamy też obawy, że aplikanci będą płacili patronom za przyjęcie na aplikację. Przyjęta przez Wydział Wykonawczy formuła jest dobra i ostrożna i idzie na rękę młodzieży.

Dziekan Albrecht uważa, że propozycja Rady Warszawskiej i wnioski Wydziału Wykonawczego są niepotrzebne, bo w ramach kontyngentu etatów aplikanckich mieszczą się w myśl obowiązującej zasady również etaty u adwokatów praktykujących indywidualnie. Doniesie jest zagadnienie, jak się odbywa aplikacja u adwokata praktykującego indywidualnie i czy zasady etyczne są wtedy należycie przestrzegane. Jeżeli mamy wychodzić poza ustalony kontyngent, to trzeba postawić pytanie, jakie kryteria mają dotyczyć aplikantów przydzielanych adwokatom praktykującym indywidualnie. Można sądzić, że chodzi o ulokowanie pewnej liczby młodych adeptów, którzy nie odpowiadają kryteriom ogólnym z pominięciem wyników egzaminu kwalifikacyjnego. Przedstawiona koncepcja jest wadliwa, gdyż NRA w razie jej przyjęcia traci orientację, jaka powinna być liczba aplikantów w ogóle. Stosowanie różnych kryteriów stworzy dwie kategorie aplikantów. Koncepcja ta nie rozwiązuje zagadnienia młodzieży, bo dotyczyć ma b. małej liczby aplikantów. Po wydaniu rozporządzenia wykonawczego o przymusowej aplikacji sądowej poprzedzającej aplikację adwokacką liczba aplikantów i tak wzrośnie. Dziś nie ma powodu do łamania ustalonej zasady, wobec czego należy utrzymać dotychczasową zasadę, że każda rada może wystąpić do Wydziału Wykonawczego o zwiększenie liczby etatów.

Dziekan Gąsiorowski wypowiada się za stworzeniem Centralnego Funduszu Szkolenia Aplikantów. Zagadnienie polega nie na tym, ilu aplikantów może przyjąć dana izba, ale czy da im pracę, gdy zostaną adwokatami. Dziś małe izby przy jednakowych z dużymi izbami składkach nie mogą powiększać liczby aplikantów, mogą natomiast przyjąć pewną liczbę adwokatów.

Adwokat Gądomski podziela stanowisko Rady Adwokackiej w Warszawie, jako popierające młodzież. Należy jednak wyraźnie powiedzieć, że każdy kandydat na aplikanta adwokackiego musi zdać egzamin kwalifikacyjny. Adwokat, który został patronem, nie może się zrzec aplikanta przez cały czas trwania aplikacji. Zwalnia tylko śmierć lub wystąpienie patrona z adwokatury.

Adwokat Żywicki uznaje dobre intencje Rady Adwokackiej w Warszawie, ale jej projekt nie jest korzystny dla całości adwokatury, dotyczy zaś szczerątkowej już dziś formy wykonywania zawodu. Mówca, powołując się na dotychczasową praktykę, zgłasza następujący wniosek:

„Plenum Naczelnej Rady Adwokackiej upoważnia Wydział Wykonawczy do podwyższenia w ciągu 1960 r. liczby aplikantów adwokackich na wniosek poszczególnych rad adwokackich w ramach dodatkowych 40 etatów”.

Nawiązując do koncepcji Centralnego Funduszu Szkolenia Aplikantów, adw. Żywicki podkreśla, że jest to zagadnienie finansowe, w związku z czym wnosi, by Plenum dzisiaj zleciło Wydziałowi Wykonawczemu opracowanie tego zagadnienia i przedstawienie go na najbliższym posiedzeniu NRA po uprzednim zasięgnięciu opinii wszystkich izb. Zdaniem mówcy, minimalna liczba aplikantów adwokackich w każdej izbie wynosić powinna 10.

Po przemówieniach dziekana Czeszejko, dziekana Miąsika i adw. Gadowskiego zabrał głos Wiceminister Zawadzki.

Wiceminister Zawadzki oświadcza, że w sprawie etatów aplikanckich ma pewne wątpliwości. Pierwsza wątpliwość — czy podwyższenie liczby etatów z 330 do 395 oznacza granicę możliwości przyjęcia nowych aplikantów w r. 1960, a druga — czy decydować się ma również o kwestii rozrzutu aplikantów na poszczególne izby. Mówca zdaje sobie sprawę z tego, że inaczej wyglądałoby zagadnienie etatów, gdyby istniał Centralny Fundusz Kształcenia Aplikantów.

Dokonując przeglądu proponowanych przez rady adwokackie etatów aplikanckich, Wiceminister Zawadzki zwraca uwagę, że niektóre izby nie powiększają liczby etatów. Tak np. Białystok miał 10 aplikantów i obecnie proponuje również 10, chociaż na terenie tego województwa odczuwa się brak adwokatów. Kielce nawet zmniejszają liczbę etatów, pomimo że w Izbie tej jest dotkliwy brak adwokatów. Podobnie w Olsztynie, gdzie nastąpił spadek liczby adwokatów. Taka sama sytuacja jest w Opolu, gdzie na każdego adwokata przypada największa ilość spraw. W Koszalinie w roku ubiegłym nie wpisano na listę adwokatów ani jednej osoby.

Co do dyskutowanego wniosku Rady Adwokackiej w Warszawie mówca nie ma ustalonego poglądu. Należy jednak mieć na uwadze, kto będzie dokonywać wyboru kandydatów dla patronów praktykujących indywidualnie. Jeżeli rada adwokacka, to w porządku, lecz w praktyce ten, kto ma ponosić koszty utrzymania aplikanta, będzie chciał sam wybrać kandydata. Ważne jest, jaki będzie stosunek do egzaminu kwalifikacyjnego. Gdyby rady ustosunkowywały się do sprawy pod kątem widzenia zdatności kandydata, to niebezpieczeństwo byłoby małe. Przy podwójnej kontroli ze strony rady adwokackiej i Wydziału Wykonawczego oraz znajomości środowiska nie należałoby chyba obawiać się powrotu do niesławnych przykładów przyjmowania przez patronów pieniędzy od aplikantów.

W zakończeniu swego przemówienia Wiceminister Zawadzki raz jeszcze podkreślił, że proponowane zwiększenie liczby etatów aplikanckich nie jest wystarczające, zwłaszcza w tych izbach, w których występuje brak adwokatów.

Następnie Prezes Sadurski poddał pod głosowanie wniosek Wydziału Wykonawczego dotyczący zezwolenia radom adwokackim na wpis określonej licz-

by osób na listę aplikantów adwokackich poza liczbą przyznanych danej radzie etatów aplikanckich.

Za wnioskiem tym padło 10 głosów, przeciwko wnioskowi głosowali pozostali członkowie NRA, wskutek czego wniosek upadł.

Przyjęto z kolei wszystkimi głosami przy 1 wstrzymującym się od głosowania wniosek adw. Zywickiego, uprawniający Wydział Wykonawczy do podwyższenia w ciągu 1960 r. liczby aplikantów adwokackich — na wniosek poszczególnych rad adwokackich — w ramach dodatkowych 40 etatów.

Po dyskusji, w której brali udział: dziekan Garlicki, dziekan Gąsiorowski, dziekan Stach i Prezes Sadurski, adw. Zywicki zgłosił następujący wniosek:

„Naczelna Rada Adwokacka uważa za wskazane rozważenie utworzenia Centralnego Funduszu Szkolenia Aplikantów Adwokackich, mającego na celu ujednoczenie kosztu kształcenia we wszystkich izbach adwokackich.

W tym celu Naczelna Rada Adwokacka zleca Wydziałowi Wykonawczemu, aby rozważył tę kwestię, zasięgnął opinii rad adwokackich i przedstawił konkretne propozycje rozwiązania sprawy na najbliższym posiedzeniu NRA”.

Wniosek ten przyjęto jednogłośnie.

W toku dalszej dyskusji nad sprawą ustalenia liczby etatów aplikanckich zadeklarowali na apel Skarbnika NRA adw. Kulczyckiego podwyższenie etatów przedstawiciele następujących izb:

w Bydgoszczy	z	16	do	18
w Katowicach	z	30	do	32
w Koszalinie	z	6	do	7
w Łodzi	z	36	do	38
w Olsztynie	z	9	do	10
w Opolu	z	7	do	8
w Warszawie	z	85	do	90
we Wrocławiu	z	21	do	23
w Zielonej Górze	z	7	do	8

Prezes Sadurski poddał pod głosowanie wniosek Wydziału Wykonawczego o ustalenie liczby etatów aplikanckich na r. 1960 z wyżej zgłoszonymi poprawkami.

Wniosek ten przyjęto jednomyślnie.

W myśl uchwalonego wniosku wykaz liczbowy etatów aplikantów adwokackich na r. 1960 przedstawia się następująco:

1.	dla Izby Adwokackiej w Białymstoku	— 10 etatów
2.	„ „ „ w Bydgoszczy	— 18 „
3.	„ „ „ w Gdańsku	— 18 „
4.	„ „ „ w Katowicach	— 32 „
5.	„ „ „ w Kielcach	— 14 „
6.	„ „ „ w Koszalinie	— 7 „
7.	„ „ „ w Krakowie	— 46 „
8.	„ „ „ w Lublinie	— 26 „
9.	„ „ „ w Łodzi	— 38 „



10. dla Izby Adwokackiej w Olsztynie	— 10 etatów
11. „ „ „ w Opolu	— 8 „
12. „ „ „ w Poznaniu	— 20 „
13. „ „ „ w Rzeszowie	— 32 „
14. „ „ „ w Szczecinie	— 12 „
15. „ „ „ w Warszawie	— 90 „
16. „ „ „ we Wrocławiu	— 23 „
17. „ „ „ w Zielonej Górze	— 8 „
r a z e m	412 etatów

#### 4. SPRAWOZDANIE KOMISJI REWIZYJNEJ NRA

Sprawozdanie Komisji Rewizyjnej NRA złożył przewodniczący tej Komisji adw. Ernst komunikując, że wybrana na Zjeździe Adwokatury Komisja Rewizyjna NRA na posiedzeniu w dniu 30 stycznia 1960 r. dokonała — zgodnie z regulaminem — wyboru przewodniczącego w osobie adw. Eugeniusza Ernsta i zastępcy przewodniczącego w osobie adw. Mieczysława Hiszpańskiego. Na tymże posiedzeniu Komisja przeprowadziła kontrolę księgowości oraz działalności finansowej i gospodarczej NRA w IV kwartale 1959 r., a nadto zbadała bilans zamknięcia na r. 1959 i preliminarz budżetowy na r. 1960. Komisja stwierdziła, iż dowody kasowe są należycie przechowywane, a wydatki aprobowane przez Skarbnika NRA. Stwierdzono też zgodność zapisów w księdze „Dziennik Główny” z dowodami. Wydatki w IV kwartale 1959 r. mieszczą się w ramach budżetu i poczynione zostały na cele gospodarczo uzasadnione. Nadwyżka wpływów nad wydatkami na dzień 1 stycznia 1960 r. wynosi 283 902,39 zł. Komisja zbadała również wyniki rachunkowe działalności Funduszu Samopomocy Koleżeńskiej za IV kwartał 1959 r. i stwierdziła nadwyżkę na dzień 1.I. 1960 r. w kwocie 822 883,25 zł. Przejrzano też dokładnie rachunkowość „Palestry”.

W zakończeniu swych wywodów adw. Ernst zaznacza, że Komisja Rewizyjna nie zgłasza wniosku o udzielenie Wydziałowi Wykonawczemu absolutorium, gdyż wniosek taki można przedstawić tylko Zjazdowi Adwokatury, wnosi natomiast o przyjęcie sprawozdania z działalności NRA i wykonania budżetu na r. 1959.

Wniosek ten został przyjęty jednogłośnie przy wstrzymaniu się od głosowania członków Wydziału Wykonawczego.

#### 5. SPRAWA WYWIESZEK ADWOKATÓW ZESPOLONYCH

Sprawę wywieszek adwokatów zespolonych zreferował Wiceprezes NRA adw. S. J a n c z e w s k i.

Przypomniał on zebranym, że uchwałą z dn. 1 lutego 1957 r. Wydział Wykonawczy uznał za celowe zezwolenie adwokatom-członkom zespołów adwokackich na posiadanie tabliczek informacyjnych na zewnętrznych ścianach domów, w których zamieszkują.

W dniu 21 czerwca 1957 r. Wydział Wykonawczy powziął dodatkową uchwałę wyjaśniającą, że można wywieszać tabliczki informacyjne tylko wtedy, gdy adwokat mieszka w tej samej miejscowości co i siedziba zespołu, do którego należy. Uchwałę tę potwierdziła NRA na plenarnym posiedzeniu w dniu 1 marca 1958 r.

Kwestia dopuszczalności używania wywieszek przez adwokatów zespolonych była przedmiotem ponownych rozważań na plenum NRA w dniu 26 września 1959 r. Opinie zabierających głos w dyskusji nad tą sprawą były podzielone.

Obecnie Wydział Wykonawczy po dokładnym i szczegółowym zbadaniu zagadnienia doszedł do przekonania, że używanie przez adwokatów zespolonych wywieszek na domach, w których mieszkają, choćby na wywieszkach było zaznaczone, do którego zespołu dany adwokat należy, mimo woli wywołuje w świadomości klienta skojarzenie, że jeśli zamiast do zespołu uda się do prywatnego mieszkania adwokata, to zostanie przez adwokata przyjęty i załatwiony, co pozostawałoby w sprzeczności z brzmieniem § 22 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 31 marca 1958 r. w sprawie zespołów adwokackich, jak również z istotą pracy zespołowej. W wypadku nagłej potrzeby, który to wypadek jest również przewidziany w cyt. § 22 rozporządzenia, klient, któremu wiadomy jest fakt należenia danego adwokata do zespołu, nie zastawszy go w zespole, potrafi odnaleźć go i w mieszkaniu. Jeśli chodzi o małe miasta, to wywieszki w ogóle nie są tam potrzebne, gdyż w wypadku nagłej potrzeby każdy z mieszkańców wskaże mieszkanie adwokata.

W związku z powyższym Wydział Wykonawczy wnosi o przyjęcie następującej uchwały:

„Naczelna Rada Adwokacka uchyla uchwałę Wydziału Wykonawczego z dnia 1 lutego 1957 r. zezwalającą adwokatom-członkom zespołów adwokackich na posiadanie tabliczek informacyjnych na zewnętrznych ścianach domów, w których zamieszkują, jak również późniejsze uchwały Wydziału Wykonawczego i Naczelnej Rady Adwokackiej w tym przedmiocie, i uznaje używanie takich tabliczek za niedopuszczalne, jako sprzeczne z istotą pracy zespołowej i przepisem § 22 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 31 marca 1958 r. w sprawie zespołów adwokackich”.

W zarzadzonym przez Prezesa Sadurskiego głosowaniu wnioszek ten został przyjęty bez dyskusji wszystkimi głosami.

Przyjęto też wnioszek adwokatów Żywickiego i Garlickiego, aby zlikwidowanie powyższych tabliczek nastąpiło do dnia 1 kwietnia 1960 r.

## 6. PLAN PRACY NACZELNEJ RADY ADWOKACKIEJ NA 1960 R.

Referat o planie pracy NRA na r. 1960 (stanowi on załącznik do protokołu)\* przedstawił Sekretarz NRA adw. Władysław Żywicki podkreślając, że zawiera on spis zagadnień, którymi zajmie się Rada Naczelna jako najbardziej aktualnymi. Pomyślany on został jako podstawa do dyskusji. Zdaniem mówcy, dyskusja powinna zmierzać do tego, by wyjaśnić, czy jakieś zagadnienie w planie pracy nie zostało opuszczone. Celowe byłoby też określenie terminu opracowania poszczególnych zagadnień, co byłoby wskazówką dla Wydziału Wykonawczego.

Dziekan Garlicki zwraca się do prezydium z zapytaniem co do rozesłanego członkom NRA projektu zmiany rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości o zespołach.

\* Patrz str. 93 i n. niniejszego numeru.

W odpowiedzi Prezes Sadurski wyjaśnia, że Wydział Wykonawczy rozpatrywał projekt zmiany tego rozporządzenia, ale nie przesądził sprawy i uważa projekt za materiał do dyskusji. Autorem projektu jest Wiceprezes Ceranka.

Dziekan G arlicki proponuje uzupełnienie planu NRA, został bowiem ogłoszony projekt nowego kodeksu cywilnego, który będzie przedmiotem dyskusji publicznej. W dyskusji tej nie powinno zabraknąć głosu adwokatury. Mówca wnosi w związku z tym o zobowiązanie Wydziału Wykonawczego do przedyskutowania tego zagadnienia i ustalenia formy, w jakiej adwokatura mogłaby wziąć udział w dyskusji nad projektem kodeksu.

Drugie zagadnienie — to sprawa pracy adwokatów w charakterze radców prawnych. W tej sprawie powinniśmy zająć określone stanowisko i podać je do wiadomości właściwym czynnikom politycznym i państwowym. Mówca prosi prezydium o poinformowanie zebranych, w jakim stadium znajduje się ta sprawa i jakie jest stanowisko prezydium NRA.

Prezes S a d u r s k i wyjaśnia, że ostatnio wypłynęła sprawa rozdziału funkcji radcy prawnego od prywatnej praktyki adwokackiej. W tym też duchu kierownictwo Ministerstwa Sprawiedliwości zgłosiło projekt w komisji powołanej przez Prezesa Rady Ministrów do opracowania regulaminu dotyczącego radców prawnych. Komisja nie zajęła stanowiska co do zgłoszonego projektu wychodząc z założenia, że powołana została w innym celu. Sprawa rozdziału omawianych funkcji wywołała zaniepokojenie, gdyż około 3 000 adwokatów pełni — jednocześnie z praktyką sądową — funkcje radców prawnych. W związku z tym Wydział Wykonawczy opracował memoriał, zajmując odmienne od Ministerstwa stanowisko i podkreślając z jednej strony szkodliwość projektu dla interesów przedsiębiorstw i instytucji, a z drugiej — godzenie w adwokaturę. Memoriał ten złożony został na ręce Ministra Sprawiedliwości i przesłany w odpisie do KC PZPR, a ponadto podany do wiadomości innym organizacjom.

Stronnictwo Demokratyczne wypowiedziało się już za utrzymaniem dotychczasowego stanu rzeczy. Wiemy też, że Zarząd Główny Zrzeszenia Prawników Polskich zajął negatywne stanowisko wobec projektu Ministerstwa.

W zakończeniu swych wyjaśnień prezes Sadurski prosi Wiceministra Zawadzkiego o zabranie głosu i przedstawienie sprawy.

Adwokat H o r s k i podkreśla, że są trzy węzłowe zagadnienia: 1) sprawa radców prawnych, 2) sprawy początkowe i 3) sprawa zespołów nowego typu. Gdy dowiemy się, jakie w tych sprawach stanowisko zajmuje Ministerstwo Sprawiedliwości, będziemy mieli materiał do dyskusji.

Wiceminister Z a w a d z k i przyznaje, że sprawa radców prawnych jest niezmiernie doniosła. Dotychczas nie ma ona właściwego uregulowania ani jeśli chodzi o pozycję radcy prawnego, ani w kwestii zakresu jego obowiązków, ani wreszcie w kwestii wynagrodzenia.

Sprawy te były normowane w rozmaity sposób. Dlatego też na Zjeździe ZPP domagano się kompleksowego uregulowania sprawy radców prawnych. W wyniku tego przy Urzędzie Rady Ministrów powołana została komisja międzyresortowa, która miała opracować projekt uchwały Rady Ministrów w sprawie jednolitego unormowania zakresu pracy radców. Toczyła się dyskusja, czy uchwała miała mówić o zawodzie radcy prawnego, czy o obsłudze przedsiębiorstw państwowych.

Komisja zajęła stanowisko, że uchwała ma mówić o obsłudze prawnej jednostek gospodarczych. Trzeba zaznaczyć, że do komisji delegowano przeważnie radców prawnych — adwokatów.

Co jest pozytywnego w projekcie uchwały? Z jednej strony będzie to próba kompleksowego uregulowania zagadnienia radców prawnych, a z drugiej — ustalenie zakresu działania (np. obowiązek zasięgania opinii radcy prawnego w pewnych sprawach).

Następnie — sprawa kwalifikacji radców prawnych. A więc kwalifikacje uprawniające do wpisu na listę adwokatów: studia prawnicze, aplikacja zakończona egzaminem i pewien staż. Projekt miał też regulować dopływ nowych kadr. Przewiduje się stanowisko referenta prawnego, coś w rodzaju aplikanta, który pracuje pod kierownictwem radcy prawnego. Nie we wszystkich sprawach może on decydować samodzielnie. Poza tym musi on odbywać aplikację sądową i zdać egzamin, po czym dopiero może zostać radcą prawnym.

Co zrobić z ludźmi, którzy są radcami, a nie mają kwalifikacji? Ci, którzy mają studia prawnicze i dłuższy okres pracy, mogą być zwolnieni od aplikacji i zdawania egzaminu. Natomiast kto nie ma studiów prawniczych, musiałby się poddać egzaminowi przed komisją mieszaną, złożoną z przedstawicieli sądownictwa, adwokatury i arbitrażu. Po egzaminie pozytywnym może zostać referentem prawnym. W razie zwolnienia radcy prawnego może on odwołać się do jednostki nadrzędnej. Kwestia obsługi prawnej przedsiębiorstw i kwalifikacji radców prawnych ma być poddana kontroli komisji arbitrażowych.

Następna sprawa to kwestia skuteczności pomocy prawnej udzielanej przedsiębiorstwom przez radców prawnych. Mówi się o limicie w tym zakresie, gdyż są wypadki, że ktoś ma dużo radcostw. Projekt uchwały bierze za podstawę efektywne godziny pracy. Radcowie nie będący adwokatami nie mogą zawierać umów na więcej niż 68 godzin tygodniowo, a radcowie-adwokaci na 46 godzin.

Wszystkie te sprawy miały być załatwione w uchwale Rady Ministrów. Kierownictwo Ministerstwa Sprawiedliwości, poddawszy rozważeniu w toku pracy projekt komisji, zajęło stanowisko, że zarówno forma, jak i treść projektu nie zawsze są trafne. Jeśli chodzi o formę, to otrzymaliśmy głosy sygnalizujące szereg zagadnień, których w formie uchwały Rady Ministrów nie da się załatwić. Między innymi kwestia przechodzenia radców prawnych do adwokatury z tzw. taryfą ulgową. Druga sprawa to zagadnienie uprawnień do występowania w imieniu przedsiębiorstwa z powództwem cywilnym w procesie karnym. Według obecnie obowiązujących przepisów radca prawny nie będący adwokatem nie może występować z takim powództwem.

Pewne zastrzeżenie Ministerstwa Sprawiedliwości dotyczyło tego, że zagadnienie obsługi prawnej przedsiębiorstw i jednostek społecznych powinno być załatwione nie w formie uchwały Rady Ministrów, lecz w formie ustawy, która by jednocześnie uregulowała prawa i obowiązki radców prawnych. Sądzymy, że radcy prawnemu trzeba zapewnić pozycję materialną, załatwić też należy kwestię jego wynagrodzenia. Radca prawny powinien mieć udział w wyegzekwowanych kosztach procesu.

Ministerstwo uważa, że określenie pracy radców w formie ilości godzin jest nieodpowiednie. Powinna być uregulowana kwestia etatów bądź półetatów. Przedsiębiorstwa, w których nie zachodzi potrzeba ustanowienia etatu radcy prawnego,

będą zwracały się o pomoc prawną do zespołów adwokackich.

Oczywiście najważniejszą sprawą jest kwestia możliwości łączenia funkcji radcy prawnego z wykonywaniem praktyki prywatnej.

W Związku Radzieckim nie ma takiego zakazu. Jest tam natomiast zakaz prowadzenia spraw konkurencyjnych. Również u nas istnieje w tym przedmiocie uchwała Naczelnej Rady Adwokackiej w związku z wypadkiem, że radca prawny przedsiębiorstwa prowadził procesy przeciwko Zjednoczeniu, któremu to przedsiębiorstwo podlegało. Bywały wypadki, że radca prawny kopalni bronił robotników kradnących w tej kopalni węgiel. Ustanowienie zakazu prowadzenia spraw kolizyjnych jest uzasadnione, w projekcie jednak komisji tego nie ma.

W Węgierskiej Republice Ludowej jest inaczej. Tam jest zupełny podział na radców prawnych i adwokatów. Przedsiębiorstwa państwowe mogą mieć radców prawnych nie adwokatów, a spółdzielnie powierzają prowadzenie spraw zespołom.

Przepis, że adwokat nie może i nie powinien być radcą prawnym, byłby szkodliwy nie tylko dla adwokatury, ale i dla interesów gospodarki społecznej. Byłoby to niesłuszne. Uważamy, że adwokaci są najbardziej predestynowani do tego, by być radcami prawnymi, ale jeśli chodzi o to, czy adwokat-radca prawny może jednocześnie wykonywać praktykę bądź w zespole, bądź indywidualnie, to Ministerstwo reprezentuje pogląd, że nie może. Otrzymaliśmy mnóstwo sygnałów alarmujących z NIK-u, Ministerstwa Finansów i z prasy. W czasie dyskusji nad sprawozdaniem Prokuratora Generalnego w Radzie Państwa zwrócono uwagę, że mała skuteczność walki z przestępczością gospodarczą ma swe źródło nie tylko w niedostatecznym wykrywaniu przestępstw, ale i w tym, że mienie społeczne nie jest dostatecznie chronione. Kontrola wykazuje, że radcowie prawni dopuszczają do prekluzji i nie prowadzą egzekucji.

Doświadczenie życiowe uczy, że adwokaci są najlepszymi radcami prawnymi. Od szeregu lat specjalizują się oni w tym zakresie i wielu z nich rezygnuje z praktyki prywatnej z zachowaniem wpisu na liście adwokatów. Radca prawny, który jest adwokatem, wie, że w każdej chwili może wrócić do adwokatury.

Jeśli chodzi o kolizję interesów, to zakres czynności, jaki projekt uchwały przewiduje dla radców prawnych, i konieczność zaznajomienia się z trudną problematyką prawną stawiają pod znakiem zapytania, czy chcąc dobrze wywiązać się ze swych obowiązków radcy, adwokat może pozwolić sobie na prywatną praktykę. Jeżeli ma go obowiązywać limit 46 godzin tygodniowo w radcostwie, to kiedy będzie mógł prowadzić sprawy prywatne? Nie można uchylać fikcji.

Następna sprawa to kolizja interesów. Przy dużym obciążeniu pracą zawodową adwokat będzie miał dużo terminów sądowych. Jako radca prawny — niezależnie od tego, czy napisze on pozew lepiej czy gorzej — pobory swoje otrzyma. Jeśli jednak chodzi o praktykę prywatną, to w takim wypadku straci on klienta.

Dalsza kwestia to liczba radcostw. Dotyczy to nie tylko adwokatów, ale także sędziów i notariuszy. W Olsztynie ktoś miał aż 15 radcostw. Według nadchodzących do nas sygnałów dotyczących w znacznej mierze adwokatów zawierają oni szereg umów, w których zobowiązują się pracować w przedsiębiorstwach do 30 godzin na dobę. Powstała więc fikcja.

Dalej — sprawa zarobków. Znamy wypadki, że dochody z radcostw wynosiły rocznie 80 tysięcy złotych, a drugie tyle z praktyki w zespole. Trzeba się zatem zdecydować w jedną lub drugą stronę. Kwestię godzin należy załatwić jakoś

rozsądnie. Przedsiębiorstwa wydają na radców prawnych duże sumy, a kontrola wykazuje, że są tam straty powstałe z nienależytego wypełniania obowiązków przez radców prawnych.

Poważna część adwokatów, którzy opierają główne swe dochody na radcostwach, zdecyduje się pozostać na radcostwach. A jeśli wrócą do adwokatury, to przedsiębiorstwo pozbawione rady prawnego zwracać się będzie o pomoc prawną do zespołów.

Mówi się, że w Polsce jest za dużo adwokatów. Jeżeli nastąpi podział na adwokatów i radców, to będziemy wiedzieli, ilu adwokatów obsługuje ludność, a ilu przedsiębiorstwa. Już przed wojną niektóre przedsiębiorstwa chciały mieć radców prawnych tylko dla siebie. Dziś własność społeczna powinna być chroniona pod każdym względem i dlatego radcowie prawni powinni poświęcić się całkowicie obronie mienia społecznego.

Sprawa nie jest załatwiona ostatecznie. Chcemy, aby nie ustosunkowywano się do niej zbyt pochopnie. Sądzymy, że Naczelna Rada Adwokacka nie będzie w tej sprawie reprezentować wyłącznie interesów adwokatury, ale również interesy Państwa Ludowego i gospodarki uspołecznionej.

Ministerstwo Sprawiedliwości zażądało, aby projekt komisji w tym stadium nie wszedł pod obrady Rady Ministrów, uważamy bowiem, że sprawę powinna załatwić ustawa. Przedstawiony projekt powinien być uzgodniony między resortami. Należy sprawę zbadać *sine ira et studio* i interes publiczny postawić na pierwszym miejscu. Dodać też trzeba, że nikt właściwie nie ma dokładnych danych co do liczby radców prawnych.

Następnie zabrał głos Wiceprezes NRA adw. C e r a n k a zaznaczając, że po wyczerpujących wyjaśnieniach P. Ministra ma jako autor memoriału NRA tylko kilka uwag. Z objawów patologicznych nie należy wyciągać wniosków zasadniczych. Takimi objawami są: posiadanie wielu radcostw, duże dochody z radcostw i także jednocześnie z praktyki prywatnej, obrona przez radcę prawnego pracowników okradających fabryki, w których jest on radcą. Wniosek z tego jest tylko jeden: usunąć te objawy patologiczne. Kontrola ilości radcostw nie jest trudna, gdyż jest to tylko kwestia pewnej organizacji. Można np. zwrócić się do wszystkich spółdzielni czy instytucyj, aby podały radom adwokackim imię i nazwisko radcy prawnego, jeżeli go mają, i czy jest on adwokatem. Można to zrobić w ciągu kilku dni. Adwokatura sama tej kontroli nie stworzy, ale przy pomocy odpowiednich organów władzy państwowej czy spółdzielczej można taką kontrolę przeprowadzić.

W kwestii godzin pracy zaznaczyć należy, że nie chodzi o to, by radca prawny siedział w instytucji po kilka godzin dziennie, ale by odpowiedział na postawione mu w miejscu pracy pytania prawne. Jeżeli odejdziemy od różnego rodzaju objawów patologicznych, to można będzie ustawić zagadnienie w ten sposób, że przedsiębiorstwa będą należycie obsłużone, a z drugiej strony adwokat będzie mógł mieć radcostwo i żyć. Cały szereg przedsiębiorstw jest zainteresowany w tym, żeby ich radca prawny miał kontakt ze światem. W memoriale podkreśliliśmy, że są radcowie prawni, którzy ze względu na swe kwalifikacje są niezastąpieni, np. w handlu zagranicznym, bankowości czy w związkach twórczych.

W zakończeniu mówca wyraża nadzieję, że przed powzięciem zasadniczej decyzji Ministerstwo weźmie pod uwagę stanowisko w tej sprawie adwokatury.

Dziekan G a r l i c k i podkreśla, że przy rozpatrywaniu zagadnienia należy spojrzeć na nie z punktu widzenia nie tylko interesów adwokatury, ale i zapewnienia gospodarce uspołecznionej należytej ochrony prawnej. Bez tego głos adwokatury byłby potraktowany jako wąski.

Koncepcja unormowania zagadnienia obsługi prawnej i radców prawnych jest zdrowa. Pierwszym niezmiernie istotnym elementem zagadnienia jest kwestia właściwego przygotowania i właściwych kwalifikacji radców prawnych. Nierzadkie są wypadki, że funkcje radcy pełni nieprawnik. Wprowadzenie pewnego minimum wymagań jest słuszne i trafne. Nie może budzić wątpliwości konieczność unormowania pozycji radcy prawnego w instytucjach i przedsiębiorstwach, zależności służbowej, uposażenia i kumulacji radcostw prawnych. Kumulacja jest drobnym fragmentem, ale fragmentem właściwej organizacji przedsiębiorstwa czy instytucji.

W naszych szeregach budzi wymianę zdań kwestia przechodzenia radców prawnych do adwokatury. Trzeba to rozpoznawać łącznie z koncepcją zakazu pełnienia funkcji radcy prawnego z wykonywaniem zawodu adwokackiego. Są tendencje, żeby radca prawny po złożeniu egzaminu adwokackiego mógł zostać adwokatem. Nie dla tytułu, ale dlatego, że w celu należytego wykonywania funkcji radcy prawnego pożądane jest, by posiadał on uprawnienia wynikające z wpisu na listę adwokatów. Wszystkie czynniki uważają, że jest to potrzebne. Świadczy to, że istnieje głębsze *iunctim* między funkcją adwokata a funkcją radcy prawnego. Dla dobrego pełnienia funkcji radcy prawnego jednocześnie możliwość posiadania uprawnień adwokackich jest korzystna. A jeżeli tak, to dlaczego się mówi, że jest dobrze, iż jesteś adwokatem, ale nie możesz wykonywać praktyki adwokackiej.

Słyszysz tu dwa argumenty. Jeden — to prowadzenie procesów kolizyjnych. Jest to jednak naruszenie obowiązków powodujące odpowiedzialność dyscyplinarną. To są rzadkie wypadki.

Drugi argument: jeżeli prowadzisz praktykę prywatną, to zaniedbujesz pełnienia funkcji radcy prawnego. Nie należy na to zamykać oczu i takie zjawiska trzeba zwalczać. Ale czy wtedy nie wylejemy dziecka wraz z kąpielą? Czy możemy dokonywać skoku w ciemność? Nie wiemy, ilu adwokatów rzuci radcostwa i ile przedsiębiorstw zostanie bez pomocy prawnej oraz w jakich wypadkach pomoc ta może być zastąpiona lub zmieniona na gorsze. Przypuśćmy, że zostanie wydany zakaz łączenia zawodu adwokackiego z funkcją radcy prawnego. Wtedy na radcostwach zostanie pewna liczba adwokatów, którzy mają małą praktykę, którzy są raczej radcami niż adwokatami; będzie to mniej więcej 350 osób na 6000 radcostw. Cdejdą zaś ludzie, którzy mają zaufanie do siebie, że w praktyce prywatnej znajdują środki utrzymania. Zostanie zatem słabszy element. Lukę zapełni się nieadwokatami, ale czy to będzie dobre?

Nasza funkcja w przedsiębiorstwach jest dwojaka: obsługujemy pod względem prawnym przedsiębiorstwo, ale bardzo często jesteśmy doradcami bezpłatnymi pracowników przedsiębiorstwa, którzy mają kłopoty rodzinne, alimentacyjne, mieszkaniowe itp. Radca prawny bez praktyki adwokackiej nie potrafi udzielać im pomocy. To trzeba również wziąć pod uwagę.

Projekt rozdziału uderzy w adwokaturę, odetnie bowiem część adwokatów od zaopatrzenia emerytalnego i od pomocy lekarskiej. Obciążą to nas. Czy jest rzeczą celową spychanie w cół, jeżeli nie ma obiektywnej potrzeby?

Kończąc swe wywody, mówca prosi Ministerstwo o wzięcie pod uwagę wszystkich tych momentów.

Dziekan Albrecht oświadcza, że z tego, co usłyszeliśmy od Wiceministra Zawadzkiego, wynika, iż na temat radców prawnych nie było dostatecznie wymownych argumentów. Z góry przyjęto pewne założenia znajdujące potwierdzenie w praktyce.

Radców prawnych wiązą umowy o godzinach pracy, ale jest to kompletny nonsens. Zdaniem mówcy, nie można sobie wyobrazić radcostwa, w którym adwokat musiałby przebywać dłużej niż dwie godziny dziennie. Zjawisko to występuje dlatego, że istnieje etatyzm i inaczej nie można obliczyć wynagrodzenia. Twierdzeniu, że w okresie kapitalistycznym przedsiębiorstwa nie życzyły sobie, aby adwokaci-radcowie prawni nie zajmowali się praktyką, mówca przeciwstawia szereg przykładów świadczących, że koryfeusze zawodu adwokackiego, jak Konic, Chełmoński, Nagórski, Domański, byli jednocześnie radcami i wybitnymi praktykami.

Nawiązując do oświadczenia Wiceministra Zawadzkiego, że radca prawny-adwokat, chociaż nie będzie wykonywał praktyki, pozostanie jednak na liście adwokatów i zawsze będzie mógł wrócić do zawodu, mówca zaznacza, że ten, kto będzie przez szereg lat pracował tylko jako radca prawny, wpadnie w szablon i horyzonty jego ulegną zwężeniu. Poza tym oderwie się on zupełnie od klienteli. Godny uwagi jest argument dziekana Garlickiego, że pracownicy przedsiębiorstw codziennie zgłaszają się do radcy prawnego o porady, które otrzymują bezpłatnie. Zwracają się również rady zakładowe. Trudno sobie wyobrazić, aby radca prawny nieadwokat mógł należycie wywiązać się z takiego zadania.

Dziekan Albrecht stwierdza następnie, że adwokatura jest pod wielkim ostrzałem, i to nie tylko w kwestii radcostw prawnych, ale i w sprawie podatków i ubezpieczeń. Adwokaci pracujący w terenie są przygnębieni. Nie ceni się należycie wkładu ich pracy w interesie instytucji oraz gospodarki społecznej, a także poszczególnych obywateli. Adwokatura spychana jest na dalekie pozycje.

W sprawie radców prawnych pocieszające jest tylko to, że nie jest to ostatnie słowo kierownictwa Ministerstwa Sprawiedliwości. Gdyby Ministerstwo uznało za właściwe, żebyśmy wcześniej byli informowani, to może wcześniej dostarczylibyśmy mu argumentów przemawiających za naszym stanowiskiem. Stosunek nasz do resortu sprawiedliwości nie poprawia się w sposób zadowalający. Mówca skłonny jest przypisać winę za to przede wszystkim Naczelnej Radzie Adwokackiej, która powinna dążyć do stworzenia odpowiedniej atmosfery, z drugiej jednak strony trzeba prosić, aby Minister przejawiał więcej zaufania do adwokatury niż dotychczas i aby umożliwiono nam przedyskutowanie wspólnie tych tematów.

Podział na adwokatów i radców dla bardzo wielu adwokatów będzie zupełną katastrofą. Koncepcja podziału jest niesłuszna.

W zakończeniu mówca podkreśla, że decyzja w tej sprawie nie powinna być podjęta pochopnie, i wyraża nadzieję, że kierownictwo Ministerstwa wysłucha wszystkich argumentów w sposób obiektywny, na jaki argumenty zasługują.

Wiceminister Zawadzki raz jeszcze zaznacza, że zastopowanie projektu uchwały nastąpiło w celu przedyskutowania zagadnienia. Ministerstwo Sprawiedliwości



chce zasięgnąć opinii Naczelnej Rady Adwokackiej, Zrzeszenia Prawników Polskich, Najwyższej Izby Kontroli, ministerstw i przedsiębiorstw.

Adwokat G a d o m s k i oświadcza, że błędem jest ustosunkowanie się do zagadnienia radcostw pod względem ilości godzin, i to zarówno w stosunku do adwokatów, jak i w stosunku do radców prawnych nie będących adwokatami, bo nie chodzi przecież o godziny siedzenia w biurze, lecz o wydajność. Przedsiębiorstwom są potrzebni adwokaci, podobnie jak adwokaturze są potrzebni ludzie znający problematykę gospodarczą, bez czego nie może być dobrej obrony w sądzie.

Dziekan S t a c h proponuje powzięcie uchwały w sprawie radców prawnych, w związku z czym dziekan A l b r e c h t wnosi o powołanie trzyosobowej komisji dla zredagowania uchwały.

Wiceprezes J a n c z e w s k i podkreśla konieczność starannego przygotowania uchwały, a dziekan G a r l i c k i stawia wniosek upoważniający Wydział Wykonawczy — na podstawie dyskusji przeprowadzonej na dzisiejszym plenum — do ostatecznego zredagowania uchwały w przedmiocie radców prawnych.

W głosowaniu wniosek ten został przyjęty jednomyślnie.

Następnie wywiązała się dyskusja w sprawach podatkowych i nowej formy zespołów.

Pierwszy w dyskusji zabrał głos dziekan A l b r e c h t podkreślając, że zagadnienie podatkowe musi być jak najszybciej rozwiązane, inaczej bowiem oczekiwac należy zjawisk niepokojących. Nie można utrzymywać systemu, w którym nadwyżka pracy ma przejść w całości na rzecz Skarbu Państwa. Nie może być takiej progresji, która może załamać słabszych wcześniej, a silniejszych później. Mówca prosi Wiceministra Zawadzkiego o wypowiedzenie się w tej sprawie.

Odpowiadając na ten apel Wiceminister Z a w a d z k i zaznacza, że zajęcie stanowiska w sprawach podatkowych zależy jest od dyskusji nad formą nowych zespołów. Trudno mówić o podatkach, jeżeli nie została zdecydowana sprawa nowych zespołów. Na skutek wystąpienia NRA Ministerstwo Sprawiedliwości interweniowało u Ministra Finansów w sprawie zwolnienia od kumulacji wynagrodzeń kierowników dotychczasowych zespołów. W tej kwestii podzielamy argumenty Naczelnej Rady Adwokackiej. Polepszenie pracy w zespołach zależy w dużej mierze od pozyskania i utrzymania na stanowiskach kierowników zespołów osób wartościowych. Niestety, decyzja Ministra Finansów jest odmowna. Nie oznacza to, że trzeba z tego zrezygnować, ale należy starać się wytłumaczyć Ministrowi Finansów, że to nie tylko sprawa interesu adwokatury, ale także właściwego ustawienia pracy zespołów.

Druga sprawa, której dotychczas też nie udało się przeprowadzić, to kwestia przyznania adwokatom w zespołach 20% ryczałtu na koszty uzyskania dochodów. Stawia ona w gorszej sytuacji adwokatów zespołowych w porównaniu z adwokatami praktykującymi indywidualnie.

Trzecia sprawa to podatek lokalowy od zespołów. Memoriał NRA w tych sprawach przesłaliśmy ze swoim poparciem do Ministra Finansów, ale nie otrzymaliśmy jeszcze odpowiedzi. Można powiedzieć, że w Ministerstwie Finansów nie znajdujemy przychylniej atmosfery.

W związku z przedstawionym planem pracy NRA, dotyczącym sprawy nowych zespołów, muszę powiedzieć, że nie zrobiło to na mnie korzystnego wrażenia.

Przesłane nam dwa projekty noweli do rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości o zespołach są nie do przyjęcia. To są alegaty do spraw podatkowych. Według tych projektów suma wynagrodzeń wynika z umowy. Gdy się czyta te projekty, to na pierwszy rzut oka uderza, iż oddziela się 50% wynagrodzenia, a od reszty ustala się podatek. Jeżeli na Zjeździe Adwokatury pod adresem projektu adw. Céranki padł zarzut, że nowy typ zespołów będzie miał cechy spółki, to w świetle powyższych dwóch projektów zarzut ten rzuca się jeszcze bardziej w oczy. Jeżeli sprawa opiera się na umowie, to jest to nic innego jak spółka. Można mówić tylko o regulaminie. Poruszyłem *iunctim* zachodzące pomiędzy sprawą zespołów a sprawami podatkowymi, bo chcemy wiedzieć, o czym mamy mówić z Ministrem Finansów. Nie można żądać ulg podatkowych dla nowych zespołów nie wiedząc, czym one będą.

Umowa ma zmienić przepisy rozporządzenia o zespołach i zasady głosowania. Jeżeli rozumieć to tak, że ten, kto będzie miał trzykrotnie większy dochód, będzie miał 3 głosy, to nie będzie to miało nic wspólnego z demokracją, przypominać zaś będzie spółkę o nierównych udziałach wspólników.

Następnie Minister poddał krytyce postanowienia projektowanego regulaminu w sprawie tworzenia i działania zespołów adwokackich nowego typu, dotyczące zasad podziału łącznej kwoty miesięcznych wynagrodzeń członków tych zespołów, i podkreślił konieczność rozproszenia szeregu wątpliwości, jakie projekt nasuwa. Mówi się, że trudno stworzyć dobrze działające zespoły w obecnym systemie podatkowym. Ale trudno także zmienić system podatkowy nie wiedząc, dla kogo ta miana ma nastąpić.

Wiceprezes Céranka wyjaśnia, że ponieważ Naczelna Rada Adwokacka w memoriale o podatkach postawiła kwestię pewnych ulg podatkowych w stosunku do zespołów obecnie działających, a nieco inaczej wobec zespołów nowego typu, to było rzeczą jasną, że o tych nowych zespołach należało coś powiedzieć.

Czy jesteśmy, czy nie jesteśmy zwolennikami tworzenia nowego typu zespołów, musimy zdawać sobie sprawę z tego, że obecne zespoły mogą trwać jeszcze długo. Trzeba więc stworzyć im warunki normalnej pracy, której w obecnym systemie podatkowym nie mają. Co się tyczy zespołów nowego typu, to wszystko to, co było do powiedzenia na ten temat, zostało już powiedziane na Zjeździe bądź w artykułach prasowych.

Coś trzeba było zrobić. Przede wszystkim więc kwestia regulaminu. Musimy powiedzieć krótko, jak sobie to wyobrażamy. A więc liczba członków nowego zespołu nie może przekraczać 10. Następnie, jak sobie wyobrażamy udział we wspólnej puli wynagrodzenia (równy lub różny) oraz podział po potrąceniu podatków? Kwestia stosunku udziałów 1:3 czy inaczej jest kwestią do dyskusji. Mówca uważa, że w obowiązującym rozporządzeniu o zespołach należy zmienić tylko ustępy 5 i 6 § 21. W tym też kierunku mówca opracował projekt noweli. Z wypowiedzi p. Ministra wynika, że gdyby pójść z krótkim regulaminem do Ministerstwa Finansów, to nie będzie ono wiedziało, o co chodzi. Może więc Ministerstwu temu trzeba przedstawić całość sprawy, ale nam wystarczy powiedzieć, z ilu osób ma się składać zespół i jak ma wyglądać podział wynagrodzenia.

Prezes Sadurski informuje zebranych, że omawiany projekt regulaminu i projekt noweli do rozporządzenia o zespołach nie są projektami Wydziału Wykonawczego.

Dziekan Garlicki uważa, że zagadnienie podatkowe dla nowego typu zespołów jest przedwczesne. W tej chwili realny jest ten problem w stosunku do istniejących zespołów. Mówca zwraca się do Ministra Sprawiedliwości z prośbą, by kontynuował swe starania o załatwienie pozytywne kwestii rewizji stawek podatkowych i kwestii ryczałtu na koszty uzyskania wynagrodzenia adwokatów zespolonych. Co do zespołów nowego typu mówca jest za przerwaniem dyskusji na ten temat i zaleceniem Wydziałowi Wykonawczemu zajęcia zdecydowanego stanowiska w tej sprawie, ewentualnie — opracowania projektu i rozesłania go radom adwokackim do zaopiniowania.

Wiceprezes Jančzewski zaznacza, że nadmierne znaczenie przypisuje się umowie członków zespołu nowego typu. Zespół taki nie będzie opierał się na przepisach o spółce, lecz na ustawie o ustroju adwokatury i na rozporządzeniu Ministra. Umowa będzie regulowała jedynie kwestie uboczne, np. podział wynagrodzenia. Jeżeli członek zespołu ma się zrzec części swego wynagrodzenia, to musi dać na to swą zgodę. Wszystkie wpłaty muszą wpływać do kasy zespołu. Umowa w niczym nie będzie dotykała samej istoty i organizacji zespołu.

Dziekan Kosiński proponuje uzupełnić uchwałę zlecającą Wydziałowi Wykonawczemu opracowanie zagadnienia organizacji zespołów nowego typu zaleceniem podjęcia prac nad polepszeniem działalności dotychczasowych zespołów.

Dziekan Piasecki wyraża ubolewanie, że choć od Zjazdu Adwokatury, który uznał sprawę zespołów za bardzo ważną, minęło sporo czasu, nie ma dotychczas żadnego konkretnego projektu. Mówca zapytuje, czy Ministerstwo Sprawiedliwości nie mogłoby podać, jak — jego zdaniem — mają wyglądać zespoły nowego typu.

Dziekan Albrecht oświadcza, że do koncepcji zespołów nowego typu ustosunkowuje się negatywnie. Koncepcja ta prowadzi na bezdroża. Powinniśmy mówić nie o zespołach nowych, lecz o ulepszeniu pracy w zespołach istniejących. Ze strony czynników, które od nas wymagają nowych koncepcji, nie słyszymy żadnych sugestii.

My nic nowego nie wymyślimy. Pracę w dotychczasowych zespołach przedstawiono karykaturalnie, ale w rzeczywistości tak źle w nich nie jest. Nasze wysiłki powinny zmierzać do poprawy obecnej sytuacji w zespołach na podstawie zmiany systemu podatkowego. Projekt mec. Ceranki nie nadaje się do przyjęcia, bo to będzie spółka. Mówca kończy swe wywody prośbą pod adresem Ministra Sprawiedliwości, aby był rzecznikiem adwokatury w sprawie złagodzenia skali podatkowej.

Dziekan Czeszejko zwraca uwagę na trudności lokalowe zespołów, zwłaszcza wobec wysokich podatków i czynszów. Obowiązujący system podatkowy w stosunku do adwokatów odbija się na etyce zawodowej, gdyż adwokaci często nie przeprowadzają swych obrotów przez zespoły bądź nie przyjmują spraw, aby nie mieć dużych obrotów. Właściwe i słuszne rozwiązanie systemu opodatkowania pozwoli spojrzeć inaczej na pracę adwokatów w zespołach.

Dziekan Płocieniak uważa, że zespoły prowincjonalne pracują dobrze. Większość ich liczy około 5 członków. Czy kolektywną pracę w zespołach, a więc wspólne omawianie spraw, można pogodzić z obowiązkiem adwokata zachowania tajemnicy zawodowej? Wydział Wykonawczy, występując z jakimś projektem

w sprawie zespołów, powinien zastanowić się także nad tym zagadnieniem zasadniczym. Mówca apeluje do Ministerstwa Sprawiedliwości, aby interweniowało w Ministerstwie Gospodarki Komunalnej w sprawie przydziału odpowiednich lokali zespołom, zwłaszcza w Warszawie.

Adwokat Łyczewek podkreśla niezręczne sformułowanie ustępu referatu o planie pracy NRA dotyczącego uzależnienia tworzenia nowych form zespołowych od załatwienia sprawy podatkowej. Niezależnie od reformy podatkowej musimy dążyć do jak najwyższych metod pracy w zespołach, ale jednocześnie powinniśmy występować o poprawę pracy w sądach i prokuraturze.

Omawiając sprawę kodeksu etyki, mówca uważa, że termin załatwienia tej sprawy w pierwszym półroczu 1960 r. jest zbyt krótki. Projekt kodeksu budzi wiele wątpliwości i należy raz jeszcze przedyskutować jego tezy i zmienić je. Zagadnienie zespołów polega nie tylko na roli kierowników i na odpowiednim lokalu, dochodzą też inne ważne momenty.

Wiceminister Zawadzki, zabierając ponownie głos w sprawie zespołów, przypomniał, że Zjazd Adwokatury krytycznie ocenił pracę niektórych zespołów istniejących. Zobowiązał on nową Naczelną Radę Adwokacką zarówno do zajęcia stanowiska wobec wysuniętych nowych koncepcji, jak i do udoskonalenia pracy w dotychczasowych zespołach. Wydział Wykonawczy nie zajął żadnego stanowiska, a plenum nie ma nad czym dyskutować.

Niektórzy mówcy domagali się, aby Ministerstwo powiedziało, czego chce. Myśmy postawili sprawę tak, że potrafimy dać swoją koncepcję, ale uważamy, że koncepcja powinna wyjść od samorządu adwokackiego. Może to być koncepcja zespołów nowego typu lub ulepszenia dotychczasowych, ale nie może to być koncepcja przejścia do porządku dziennego nad dyskusją zjazdową. Sprawa ta niepokoi prasę, a nawet samych adwokatów. Nie można stawiać sprawy tak, że jeśli nie będzie ulg podatkowych, to nic nie wymyślimy.

Z przeprowadzonej dyskusji widać, że jest możliwość wprowadzenia pewnych korektur ideowych w dotychczasowych zespołach. Na Zjeździe zajęliśmy stanowisko, że administracyjne rozwiązanie zmierzające do upaństwowienia adwokatury nie jest najlepsze, a z drugiej strony powrót do kancelarii prywatnych też nie jest dobry. Najlepszym rozwiązaniem byłoby, gdyby samorząd adwokacki dążył do stopniowego powstania zespołów nowego typu albo do doskonalenia pracy w istniejących zespołach. Jeżeli się okaże, że samorząd nic nie wymyśli, to nic nas nie zwolni od szukania nowych koncepcji. Ale to nie musi być koncepcja upaństwowienia całej adwokatury.

Dochodzą do nas głosy, że tu i ówdzie adwokaci chcą się łączyć w nowe zespoły, ale rady adwokackie zatrzymują tę sprawę. Nie widzimy powodu, dlaczego inicjatywa taka miałaby być hamowana. Minister apeluje do NRA i Wydziału Wykonawczego, aby nie uchylały się od obowiązku wynikającego z uchwał Zjazdu. Nic dziwnego, że plenum nie może się ustosunkować do zagadnienia, bo Wydział Wykonawczy nic nie przedstawił, a wstępny projekt adw. Ceranki budzi dużo zastrzeżeń.

Adwokat Gierzyński zgłasza wniosek, w myśl którego NRA przyjmuje — jako pierwszoplanowe zadanie — w planie swej pracy sprawę zespołów, a nastę-

nie — że plenum NRA zobowiązuje Wydział Wykonawczy do przedstawienia na jednym z najbliższych posiedzeń koncepcji zespołów adwokackich. W tym celu upoważnia się Wydział Wykonawczy do powołania szerszej komisji, która opracuje to zagadnienie. Do komisji tej — zdaniem wnioskodawcy — mogliby wejść przedstawiciele stronnictw politycznych i Ministerstwa Sprawiedliwości. Dyskusję na temat zespołów, która dała dużo materiału, należy dziś zamknąć i materiał ten przekazać do opracowania Wydziałowi Wykonawczemu i projektowanej komisji. Wyniki pracy komisji powinny być zakomunikowane uprzednio wszystkim członkom Naczelnej Rady Adwokackiej.

Omawiając przedstawiony plan pracy Naczelnej Rady Adwokackiej na rok 1960, mówca uważa, że powinien on być uzupełniony. Przede wszystkim należy powołać referat informacyjno-prasowy, gdyż adwokatura jest dziś pod ostrzałem i nie ma dostatecznej obrony. Pożądane jest organizowanie od czasu do czasu konferencji prasowych, na których informowano by prasę o najistotniejszych problemach adwokatury i o tym, co robi adwokatura. Pod adresem „Palestry” mówca wysuwa postulat rejestrowania głosów prasy dotyczących adwokatury. Na wielu zebraniach krytykuje się udział adwokatów w sprawie budowy szkół Tysiąclecia. Nic nie zrobiono dla poinformowania opinii publicznej o wynikach zbiórki na ten cel wśród adwokatów.

Następna sprawa to społeczna funkcja adwokata. Tym zagadnieniem zbyt mało interesuje się Naczelna Rada Adwokacka. Należy pomyśleć o koordynacji pracy społecznej adwokatury, szczególnie w radach narodowych i innych organizacjach, jak np. w Towarzystwie Przyjaźni Polsko-Radzieckiej. Łamy „Palestry” powinny być otwarte i dla tej strony naszej pracy. W zakończeniu mówca wypowiada się za zacieśnieniem więzów adwokatury z czynnikami społecznymi i państwowymi przez organizowanie spotkań.

Wiceprezes Janczewski wyjaśnia, że „Palestra” podjęła już inicjatywę zamieszczania przeglądu prasy. Konferencje prasowe są pożądane, ale dziennikarze na konferencję zwołaną przed Zjazdem Adwokatury — z wyjątkiem trzech — nie przybyli. Informacji z terenu na ogół „Palestra” nie otrzymuje, a te, które nadchodzą, nie nadają się często do druku. Sprawa spotkań nie jest łatwa. Należy ją pozostawić do decyzji Wydziału Wykonawczego.

Dziekan Garlicki proponuje, by termin uchwalenia Kodeksu etyki adwokackiej przesunąć do końca 1960 r.

Adwokat Żywicki uznaje słuszność uwagi adw. Łyczynka co do sformułowania jednego z ustępów referatu o planie pracy NRA i wnosi o zaakceptowanie przedstawionego planu z poprawkami zgłoszonymi przez adwokatów Gierzyńskiego i Garlickiego.

Wniosek ten przyjęto jednogłośnie.

## 7. WOLNE WNIOSKI

W wolnych wnioskach dziekan Piasecki zgłasza pod adresem Prezydium Naczelnej Rady Adwokackiej wniosek o rozstrzygnięcie kwestii, czy na artykuły prasowe dotyczące adwokatury reakcja ma nastąpić centralnie, czy też pozostawiona ma być radom adwokackim.

Na tym porządek dzienny wyczerpano.

## **Uchwała plenarnego posiedzenia Naczelnej Rady Adwokackiej z dn. 13. II. 1960 r. w sprawie projektowanego zakazu łączenia radców prawnych z praktyką adwokacką – w brzmieniu ustalonym przez Wydział Wykonawczy NRA<sup>1</sup>**

Dając wyraz głębokiemu zaniepokojeniu, jakie w adwokaturze wywołała wiadomość o projekcie zakazu łączenia stanowiska radcy prawnego jednostki społecznej z wykonywaniem zawodu adwokackiego, Naczelna Rada Adwokacka stwierdza, że wprowadzenie takiego zakazu pociągnęłoby za sobą szkodliwe następstwa nie tylko dla adwokatury, ale przede wszystkim dla gospodarki społecznej, gdyż w konsekwencji musiałyby to doprowadzić do pozbawienia jej pomocy prawnej ze strony najbardziej przygotowanych do udzielania tej formy pomocy prawnej i oboznanych ze skomplikowanym mechanizmem prawnym gospodarki publicznej fachowców, jakimi są adwokaci.

Naczelna Rada Adwokacka docenia w pełni znaczenie, jakie dla gospodarki społecznej ma sumienne i dokładne spełnianie przez radców prawnych ich obowiązków, toteż potępia dające się niekiedy zauważyć takie ujemne objawy jak koncentrację w jednych rękach nadmiernej liczby radców, równoznaczne z podejmowaniem się obowiązków w zakresie przekraczającym fizyczną możliwość ich wykonania lub z zaniedbywaniem tych obowiązków w związku z nadmiernym zakresem praktyki zawodowej.

Objawy te jednak, występujące sporadycznie i podlegające bezwzględnej represji, nie mogą, zdaniem Naczelnej Rady Adwokackiej, stanowić dostatecznej podstawy do wprowadzenia ogólnego zakazu łączenia praktyki zawodowej z posiadaniem radcostwa, będącego dla adwokata z niewielką praktyką najczęściej głównym źródłem zapewniającym mu minimum utrzymania, opiekę lekarską dla niego i jego rodziny oraz zabezpieczenie na starość i na wypadek utraty zdolności do pracy.

*Załącznik do protokołu plenarnego posiedzenia  
NRA z dn. 13.2. 1960 r.*

### **Projekt planu pracy Naczelnej Rady Adwokackiej na 1960 r. (referat Sekretarza NRA)**

Jak wynika z dyskusji przeprowadzonej na I Zjeździe Adwokatury, najbardziej aktualnymi problemami, których rozwiązania powinna się podjąć nowa obrona Naczelna Rada Adwokacka, są następujące zagadnienia:

<sup>1</sup> Zob. str. 85 „Palestry”.

1. skodyfikowanie i przestrzeganie zasad etyki zawodowej,
2. stworzenie nowych form pracy zespołów adwokackich,
3. ulepszenie dotychczasowych metod pracy zespołów adwokackich,
4. modyfikacja systemu opodatkowania zespołów,
5. należyte uregulowanie dopływu nowych kadr do adwokatury poprzez aplikację adwokacką.

Następnie do powyższych problemów doszła sprawa obsługi prawnej przedsiębiorstw i instytucji państwowych, a w szczególności zagadnienie możliwości łączenia pracy w zespole adwokackim z obowiązkami radcy prawnego. Zagadnienie to, opracowane przez V Krajowy Zjazd ZPP, nabrało w końcu 1959 r. cech szczególnej aktualności. Pojawiły się próby rozwiązania absolutnie niezgodne ze stanowiskiem zajmowanym przez samorząd adwokacki. Dlatego też w planie pracy NRA należy umieścić jako specjalnie ważną sprawę:

6. zagadnienie pracy adwokatów w charakterze radców prawnych.

Poszczególne z powyższych zagadnień łączą się ze sobą dosyć ściśle i wymagają łącznego rozwiązania. Dotyczy to w szczególności powiększenia liczby etatów aplikantów adwokackich w zespołach oraz poprawy warunków pracy w zespołach (większe lokale biurowe i lepiej wyposażone), które to problemy nie mogą być rozpatrywane oddzielnie od zagadnień opodatkowania zespołów.

Co się tyczy poszczególnych zagadnień, które powinny być objęte planem pracy NRA, to należy wyjaśnić, co następuje.

## I.

### SKODYFIKOWANIE I PRZESTRZEGANIE ZASAD ETYKI ZAWODOWEJ

Plenarne posiedzenie NRA uchwaliło w dniu 26.IX.1959 r. wstępny projekt Kodeksu etyki zawodowej. Projekt ten został opublikowany w nrze 11 „Palestry” z 1959 r. z załączonym do tego numeru wezwaniem do ogółu adwokatów, aby w terminie do 31.XII.1959 r. zgłaszali swe uwagi.

Zadaniem nowo obranej Naczelnej Rady Adwokackiej powinno być możliwie rychłe dokończenie tej pracy przez zanalizowanie nadesłanych uwag i uchwalenie, w ostatecznej formie, kodeksu etyki zawodowej. Sądzić należy, że prace te mogą być zakończone w I półroczu 1960 r.

Skodyfikowanie zasad etyki zawodowej będzie pionierską pracą w dziejach polskiej adwokatury, która dotychczas nie miała spisane go zbioru zwyczajów i zasad etycznych.

Zresztą szereg krajów europejskich również nie ma podobnej kodyfikacji.

Ze sprawą przestrzegania zasad etyki zawodowej łączy się zagadnienie usprawnienia postępowań dyscyplinarnych, a w szczególności — przyspieszenia dochodzeń prowadzonych przez rzeczników dyscyplinarnych, tak aby czas trwania dochodzeń nie przekraczał okresu 3 — 6 miesięcy.

Należy się spodziewać rychłego zakończenia zapoczątkowanych w 1959 r. prac nad nowym regulaminem urzędowania rzeczników dyscyplinarnych i nowym regulaminem działania wojewódzkich komisji dyscyplinarnych.

Wysuwany jest postulat zorganizowania zjazdu rzeczników dyscyplinarnych celem omówienia trudności i wątpliwości, jakie nasuwają się przy stosowaniu nowego rozporządzenia o postępowaniu dyscyplinarnym z 11.III.1959 r.

W konkluzji do planu pracy NRA należałoby wstawić następujące sprawy:

- 1) uchwalenie kodeksu etyki zawodowej,
- 2) uchwalenie regulaminów urzędowania rzeczników dyscyplinarnych i wojewódzkich komisji dyscyplinarnych,
- 3) zorganizowanie zjazdu rzeczników dyscyplinarnych,
- 4) kontrola czasu trwania dochodzeń dyscyplinarnych.

## 2.

### STWORZENIE NOWYCH FORM PRACY ZESPOŁÓW ADWOKACKICH

Praca zespołów adwokackich spotyka się od dłuższego czasu z ostrą krytyką. Z tego względu przed samorządem adwokackim staje obecnie niezwykle ważny problem naprawy pracy zespołów adwokackich. Trzeba przy tym dodać, że obecny niedoskonały stan wynika z niedociągnięć i błędów popełnionych w latach ubiegłych zarówno przez władze nadzorcze nad adwokaturą (zbytni pośpiech przy tworzeniu zespołów w latach 1952/53, narzucenie składu osobowego, nieudzielenie dostatecznej pomocy w zakresie potrzeb lokalowych), jak i przez władze samorządu adwokatury (zbyt mały nadzór nad zespołami, tolerowanie szeregu wypaczeń pracy zespołowej) oraz przez same zespoły.

Jako jedną z dróg zmiany obecnej sytuacji w zespołach wysuwa się koncepcję stworzenia nowej formy zespołów. Mają to być zespoły o niewielkim składzie osobowym (5—7 osób), tworzone całkowicie dobrowolnie i istniejące obok zespołów typu dotychczasowego. Zasadniczą różnicą w porównaniu z dotychczasowymi zespołami ma być sposób podziału przychodów. W zespołach nowego typu projektuje się istnienie wspólnej kasy dzielonej bądź na równe części między wszystkich członków zespołu, bądź też dzielonej na niejednakowe, z góry umówione części.<sup>1</sup> Jako trzecią odmianę można by przyjąć podział 50% lub 60% wspólnej puli na równe części między wszystkich członków zespołu, a pozostałe 50% lub 40% dzielono by, w formie premii, w stosunku do wykonanej pracy (podział w stosunku do wpływu za prowadzone sprawy). Przy wszystkich 3 wersjach zakłada się, że wynagrodzenia osiągnane z radcostw prawnych wchodziłyby do ogólnej kasy zespołowej i byłyby odpowiednio dzielone.

<sup>1</sup> Na przykład w zespole 5-osobowym, zrzeszającym 3 członków zespołu, długoletnich adwokatów, wybitnych fachowców, i 2 młodych kolegów, zaczynających dopiero praktykę, można by przyjąć, że koledzy starsi otrzymują udział 2 lub 3-krotnie wyższy od kolegów młodszych stażem.



Powyższa nowa koncepcja pracy zespołowej zakłada, że przez stworzenie wspólnych zainteresowań finansowych powstanie w konsekwencji kolektywny sposób prowadzenia spraw, albowiem członkowie zespołu, wzajemnie zainteresowani w finansowych efektach pracy, będą sobie pomagać i siebie wzajemnie wyręczać.

Jeśli chodzi o stronę legislacyjną przeprowadzenia nowych form zespołów, projektuje się wprowadzenie pewnych zmian i dodatkowych przepisów do rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 31.III.1958 r. o zespołach adwokackich. Oczywiście większość przepisów tego rozporządzenia, dotycząca sposobu tworzenia, rejestrowania i działania zespołów, pozostałaby bez zmiany.

Zagadnieniem ściśle wiążącym się z projektowaną nową formą zespołów jest sprawa podatkowa. Nie wydaje się rzeczą celową tworzenie nowych form, ulepszenia metod pracy dla osiągnięcia lepszych wyników, jeśli w rezultacie progresja podatkowa miała likwidować uzyskane efekty. Zwolennicy nowych form pracy zespołowej sądzą, że w zespołach nowego typu powinien być wprowadzony podatek od wynagrodzeń według normalnej skali obowiązującej wszystkich pracowników.

Istnieją poważne obawy, że tworzenie zespołów nowego typu może spowodować wycofanie się z dotychczasowych zespołów adwokatów silniejszych pod względem zawodowym i finansowym, którym opłaci się łączyć w nieliczne zespoły złożone z „mocnych” fachowców. Taki odpływ mógłby spowodować pozostanie w zespołach obecnego typu elementu słabszego pod względem zawodowym i materialnym i w rezultacie mógłby spowodować załamanie się wielu dotychczasowych zespołów, co nie byłoby zjawiskiem pożądanym.

W konkluzji należy dojść do wniosku, że przy opracowywaniu zasad działania zespołów nowego typu należy rozstrzygnąć następujące zagadnienia:

- 1) sposób podziału wspólnej kasy (dopuszczalne granice nierówności podziału zysku między poszczególnych członków, dopuszczalna granica podziału zysku na 2 części: do podziału równego i do podziału według wykonanej pracy; sposób rozliczania kosztów itp.),
- 2) projekt zmiany rozporządzenia o zespołach adwokackich,
- 3) sprawa opodatkowania,
- 4) sposób wyłączenia się nowych zespołów z dotychczasowych form pracy zespołowej.

### 3.

#### ULEPSZENIE DOTYCHCZASOWYCH METOD PRACY ZESPOŁÓW ADWOKACKICH

Czy, kiedy i z jakim rezultatem powstaną zespoły nowego typu — to kwestia, na którą odpowie niedaleka przyszłość. Na razie jednak trzeba liczyć się z faktem istniejącej rzeczywistości, w której funkcjonuje około 450 zespołów. Trzeba zastosować do tych zespołów środki mające ulepszyć dotychczasowe metody pracy. Należy ustalić, w jakim kierunku powinny iść te proponowane środki poprawy.

Doświadczenie lat ubiegłych wskazuje, że dla stworzenia zespołowi możliwości prawidłowego działania potrzebne są 3 elementy:

- 1) dobry kierownik zespołu, który swoim autorytetem i przykładem kształtuje styl i formę pracy pozostałych członków zespołu;
- 2) odpowiedni lokal biurowy; zbyt mały, często jedno-lub dwuizbowy lokal uniemożliwia przyjmowanie wszystkich klientów w biurze zespołu, uniemożliwia należyte zorganizowanie pracy biurowej (zatrudnienie odpowiedniej liczby sił kancelaryjnych i pomocniczych), w wysokim stopniu utrudnia możliwość pracy aplikantów na terenie zespołu;
- 3) ograniczona liczebność zespołu; zespoły zbyt liczne, mające 25, 30 lub 35 osób, z reguły stają się przypadkowym zbiorowiskiem osób rzadko się spotykających, a kierownik zespołu nie ma możliwości faktycznego wykonywania kontroli i nadzoru nad pracą takiej liczby adwokatów.

Jest rzeczą oczywistą, że mogą być zespoły wyposażone w dobre lokale i mające niezbyt wielu członków, a mimo to źle działające. Będzie to jednak raczej wyjątkiem. Natomiast regułą jest, że źle działają te zespoły, które nie mają właściwych lokali lub składają się z nadmiernej liczby członków.

W tym stanie rzeczy nasuwają się jako problemy do rozwiązania następujące zagadnienia:

1. Sprawa kierownictwa zespołów. Obecny system podatkowy<sup>2</sup> powoduje, że adwokatом starszym, doświadczonym i w związku z tym otrzymującym większe przychody z praktyki adwokackiej nie opłaca się sprawować funkcji kierownika zespołu, gdyż prawie całe wynagrodzenie otrzymywane za kierownictwo pochłaniane jest przez progresję podatkową. Trudno natomiast wymagać, żeby odpowiedzialne i pracochłonne funkcje kierownika zespołu były wykonywane faktycznie bezpłatnie. Ten stan rzeczy wywołuje w skutkach fakt zrzekania się funkcji kierowników przez poważniejszych członków zespołu i obejmowanie stanowisk kierowników przez początkujących adwokatów lub kolegów w wieku emerytalnym. Są to zjawiska wysoce niepokojące i powodujące ujemne skutki. Dlatego konieczna jest zmiana przepisów podatkowych. Odpowiedni wniosek został złożony przez Naczelną Radę Adwokacką. Chodzi jednak o jego możliwie szybką realizację.

2. Sprawa lokali biurowych. W momencie tworzenia zespołów w latach 1952/53 władze państwowe w licznych wypadkach nie dostarczyły zespołom odpowiednich lokali biurowych. Działano w nadmiernym pośpiechu uważając, że potem uda się znaleźć lepsze lokale. W rzeczywistości w latach 1954/59 liczba członków zespołów podwoiła się, natomiast lokale biurowe pozostały, z małymi wyjątkami, te same. W rezultacie sytuacja lokalowa, b. trudna od początku, stała się

---

<sup>2</sup> Istnieje kumulacja uposażenia otrzymywanego za kierownictwo zespołu z wynagrodzeniem otrzymywanym za prowadzenie spraw. Istnieje nadto tzw. „bariera” podatkowa powodująca zaliczenie na podatek prawie całej nadwyżki ponad określoną kwotę wynagrodzenia. W rezultacie wywołuje to następujące skutki: Adwokat osiągający w danym miesiącu 5000 zł wynagrodzenia otrzymuje po potrąceniu podatku 3925 zł. Jeśli tenże adwokat jest kierownikiem zespołu z pensją 1000 zł (czyli łącznie zarabia 6000 zł), to po potrąceniu podatku od wynagrodzeń otrzyma na rękę 4020 zł. Wynika stąd, że za pełnienie funkcji kierownika otrzymuje on netto 95 zł miesięcznie.

w niektórych izbach adwokackich alarmująco zła.<sup>3</sup> Trzeba podkreślić, że ten zły stan rzeczy dotyczy prawie wyłącznie województw wschodnich, są natomiast izby adwokackie, zwłaszcza na terenie Ziemi Odzyskanych, które mają zupełnie dobre warunki lokalowe.<sup>4</sup> W tej sytuacji nasuwa się problem wystarania się przez zainteresowane zespoły i samorząd adwokacki o odpowiednią liczbę lokali biurowych dla zespołów adwokackich. Ponieważ jest to problem ściśle łączący się z zagadnieniami finansowymi, nasuwa się pytanie, czy nie należałoby stworzyć bądź w ramach poszczególnych izb, bądź też w skali ogólnokrajowej odpowiedniego funduszu przeznaczonego na wydatki związane z polepszeniem sytuacji lokalowej zespołów.

Ponadto przyjmując, że brak odpowiedniego lokalu biurowego uniemożliwia zespołowi wykonywanie jego zadań, należy rozważyć potrzebę zakreślenia terminu, w ciągu którego zespoły powinny, przy pomocy rad adwokackich i władz kwaterekowych, wystarać się o właściwe lokale. Bezskuteczny upływ tego terminu mógłby spowodować powzięcie uchwały przez radę adwokacką o rozwiązaniu zespołu. Tego rodzaju alternatywa niewątpliwie zmobilizuje aktyw i kierownictwo zespołów do czynienia bardziej energicznych starań o poprawę sytuacji lokalowej.

3. Sprawa liczebności zespołów. Należałoby ustalić, w drodze odpowiedniej uchwały, górną granicę liczebności zespołu. Nie można dopuścić, aby z biegiem czasu poszczególne zespoły urosły do liczby 50 czy 60 osób. Obecny stan rzeczy na terenie większych miast jest już wysoce niezadowolający, gdyż powstała znaczna liczba zespołów — gigantów.<sup>5</sup> Wydaje się słuszne założenie, że zespół nie powinien liczyć więcej niż 20—25 członków. Istniejące obecnie zbyt liczne zespoły powinny dążyć do rozdzielenia się na 2 mniejsze. Gdyby samorząd adwokacki zdecydował się na tego rodzaju decyzję, należałoby zakreślić odpowiedni termin do jej realizacji.

W dziedzinie pracy zespołów wymaga również zadecydowania sprawa tabliczek informacyjnych adwokatów zespolonych. Sądząc z wypowiedzi na plenarnym posiedzeniu NRA z 26.IX.1959 r., zdania są podzielone, niemniej jednak wielu członków władz adwokatury wyraża przekonanie, że należy skasować te wywieszki, często używane do niewłaściwych celów (ułatwianie adwokatom zespolonym pracy poza zespołem).

Wreszcie należałoby się zastanowić nad potrzebą przeprowadzenia studiów porównawczych pracy zespołowej. Wchodzi w rachubę powołanie specjalnej ko-

<sup>3</sup> W 1959 r. ilość mtr. kw. powierzchni biurowej przypadającej na 1 pracownika zespołu (licząc adwokatów, aplikantów i sekretariat) wynosiła w izbach: białostockiej — 2,6, kieleckiej — 2,7, lubelskiej — 1,8, warszawskiej — 2,5.

<sup>4</sup> W 1959 r. przypadało na 1 pracownika zespołu: w Izbie katowickiej — 6,2 mtr. kw., w Izbie opolskiej — 7,4 mtr. kw., w izbie szczecińskiej i koszalińskiej — 5,8 mtr. kw., w Izbie zielonogórskiej — 5,6 mtr. kw.

<sup>5</sup> W 1959 r. istniało na terenie kraju ogółem: 168 zespołów liczących do 5 członków, 135 zespołów o liczebności od 5—10 członków, 45 zespołów o liczebności od 10 do 15 członków, 37 zespołów o liczebności od 15 do 20 członków, 35 zespołów o liczebności od 20 do 25 członków, 26 zespołów o liczebności od 25 do 30 członków i wreszcie 15 zespołów o liczebności przeszło 30 członków (z tego 2 zespoły liczą więcej niż 40 członków).

misji, która by zebrała aktualne przepisy o zespołach obowiązujące w obozie państw socjalistycznych i która by w drodze bezpośrednich obserwacji pracy zagranicznych zespołów adwokackich wzbogaciła naszą wiedzę o zespołach doświadczeniami z terenu zagranicznego.

W konkluzji nasuwają się do przedyskutowania następujące problemy:

- 1) zmiana przepisów o opodatkowaniu wynagrodzenia kierowników zespołów,
- 2) ustalenie minimum powierzchni dopuszczalnej dla lokali biurowych zespołów i ustalenie terminu, w ciągu którego zespoły powinny dostosować się do tych wymagań,
- 3) ewentualne stworzenie funduszu przeznaczonego na koszty związane z poprawą sytuacji lokalowej zespołów,
- 4) ustalenie górnej granicy liczebności zespołów i ewentualne oznaczenie terminu likwidacji zespołów zbyt licznych,
- 5) sprawa tabliczek informacyjnych adwokatów zespolonych,
- 6) przeprowadzenie studiów porównawczych pracy zespołów adwokackich za granicą.

Jak to już podkreślono wyżej, poprawa formy pracy zespołów związana jest ściśle z zagadnieniami finansowymi, pociąga za sobą znaczne wydatki i obciążenia i dlatego nie może być dyskutowana w oderwaniu od zmiany obecnego systemu opodatkowania zespołów adwokackich.

#### 4.

#### OPODATKOWANIE ZESPOŁÓW ADWOKACKICH

Wprowadzone ustawą z 31.I.1959 r. opodatkowanie członków zespołów adwokackich według jednakowej skali podatkowej z agentami skupu, akwizytorami i kolektorami loterii — nie dało dobrego rezultatu. Skarb Państwa nie zyskał na tej reformie, albowiem wpływy podatkowe wzrosły w sposób minimalny. Zespoły adwokackie straciły, gdyż zmalały obroty, a tym samym wzrósł procent kosztów utrzymania zespołów. Przez wprowadzenie zbyt gwałtownie skaczącej skali podatkowej nie stworzono właściwej atmosfery do ugruntowania moralności podatkowej.<sup>6</sup>

Jeżeli nawet przyjąć, że z takich czy innych względów trzeba szczególnie wysoko opodatkować wynagrodzenie adwokatów zespolonych, gdy przewyższa ono 5 000 zł w stosunku miesięcznym, to założenie to o tyle jest tylko słuszne, jeśli mówić się będzie o 5 000 zł miesięcznie, czyli o 60 000 zł rocznie. Należy przy tym wziąć pod uwagę, że zarobki adwokatów są zmienne, że wahania, między poszczególnymi miesiącami normalnie dochodzą do stosunku 1:2, a często 1:3, że w okresie urlopu i choroby adwokata wynagrodzenie spada do zera, adwokaci bowiem nie otrzymują wynagrodzenia za czas niezdolności do pracy i za okres wypowiedzenia. W rezultacie dochodzi do tego, że adwokaci zarabiający przeciętnie 3 000 lub 4 000 zł miesięcznie w ciągu kilku miesięcy, jeżeli zarobki ich przypad-

<sup>6</sup> Przy wynagrodzeniu 5 000 zł adwokat otrzymuje po potrąceniu podatku 3 925 zł, przy 6 000 zł — otrzymuje 4 020 zł, przy 7 000 zł — 4 480 zł. A zatem przy wynagrodzeniu o 2 000 zł większym adwokat otrzymuje netto tylko 555 zł więcej, czyli 34 wzrostu zarobku pochłania skok skali podatkowej.

kowo przekroczyć 5 000 zł, płacą kolosalny podatek w wysokości 30—40% wynagrodzenia.<sup>7</sup>

Jest to rozwiązanie rażąco niesłuszne. Dlatego należałoby, biorąc pod uwagę nierównomierność wynagrodzeń miesięcznych u adwokatów, przesunąć tzw. „barierę” podatkową z 5 000 zł na 8 000 zł, bo dopiero wówczas w praktyce osiągnię się w skali rocznej wynagrodzenie przeciętne 5 000 zł miesięcznie.

Drugim problemem jest przyznanie adwokatom odpowiedniego ryczałtu na koszty uzyskania wynagrodzenia. Przy obecnym systemie pracy zespołów, gdy zespoły nie dostarczają adwokatom prawie żadnej pomocy w ich pracy zawodowej, adwokaci ponoszą z własnych funduszy koszty przepisywania na maszynie, przejazdów, telefonów, szatni itp. wydatków. Naczelna Rada Adwokacka wystąpiła już wiele miesięcy temu o przyznanie adwokatom 20% na koszty uzyskania wynagrodzeń. Niestety, sprawa ta nie została dotychczas załatwiona.

Zagadnienie zniesienia kumulacji wynagrodzeń otrzymywanych z tytułu kierownictwa zespołów i z tytułu praktyki adwokackiej zostało omówione wyżej w dziale dotyczącym pracy zespołów.

Wreszcie sprawa zwolnienia lokali biurowych zespołów od opłacania podatku od lokali i podatku miejskiego. Znaczna zwyczajka czynszów za lokale użytkowe, wprowadzona przez rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 25.VII.1958 r., spowodowała, że zespoły opłacają czynsz miesięczny w granicach od 13 do 19 zł za jeden mtr kw. Na mocy okólnika Ministerstwa Finansów z dnia 24.II.1958 r. w sprawie stosowania przepisów dekretu o podatkach terenowych (Dz. U. Min. Fin. Nr 7, poz. 13) zespoły adwokackie zostały zaliczone do jednostek nie uspołecznionych i obciążone podatkiem od lokali i podatkiem miejskim (razem 60% czynszu). W sumie — obciążenie 1 m<sup>2</sup> lokali biurowych (czynsz i podatek) sięga 30 zł (bez świadczeń). Przy tak wysokich opłatach istnieje niechęć niektórych zespołów do zmiany dotychczasowych lokali na większe. Ze względu na konieczność poprawy sytuacji lokalowej wielu zespołów oraz w celu przyjsia im z pomocą, a nadto biorąc pod uwagę, że niesłuszne jest traktowanie zespołów jako jednostek nie uspołecznionych, wydaje się konieczne przyznanie lokalom biurowym zespołów adwokackich zwolnienia od podatku od lokali i podatku miejskiego.

W konkluzji w zakresie zagadnień podatkowych wysuwane są następujące postulaty:

- 1) przesunięcie tzw. „bariery” podatkowej z 5 000 zł do 8 000 zł,
- 2) przyznanie 20% na koszty uzyskania wynagrodzeń,
- 3) zniesienia kumulacji wynagrodzeń z tytułu kierownictwa zespołu i z tytułu praktyki adwokackiej,
- 4) zwolnienie zespołów od podatku od lokali i podatku miejskiego.

Przyznanie tych ulg podatkowych pozwoliłoby adwokataturze na wydatne zwiększenie liczby etatów aplikanckich i na poprawienie sytuacji lokalowej zespołów.

<sup>7</sup> Przykład: Adwokat pracujący w zespole osiągnął następujące wynagrodzenia: I — 2 000 zł, II — 1 500 zł, III — 3 500 zł, IV — 6 000 zł, V — 2 500 zł, VI — 3 000 zł, VII — 1 000 zł (choroba), VIII — 1 000 zł (urllop), IX — 6 000 zł, X — 6 000 zł, XI — 4 000 zł, XII — 3 500 zł. Razem 40 000 zł rocznie, czyli 3 333 zł miesięcznie. Adwokat ten w ciągu trzech miesięcy (IV, IX, X) zapłacił podatek według skali 33%, mimo że podatek właściwy dla wynagrodzenia od 3 333 zł miesięcznie wynosi tylko 19,2%.

## 5.

## DOPIŁYW NOWYCH KADR DO ADWOKATURY

Najwłaściwszą i zasadniczą drogą dopływu nowych kadr do adwokatury powinna być aplikacja adwokacka. Stan z okresu ubiegłego, w którym 2/3 nowych wpisów na listę adwokatów dotyczyło b. sędziów i prokuratorów, a tylko 1/3 dotyczyła osób, które przeszły normalną aplikację adwokacką, należy uznać za wysoce niewłaściwy.<sup>8</sup> Stan taki powoduje przede wszystkim deformację składu adwokatury pod względem przynależności do grup wieku, mianowicie daje ogromny wzrost roczników starszych oraz nienaturalne przesunięcie średniej wieku wśród członków zawodu.<sup>9</sup>

Przeprowadzona w dniu 5.XI.1958 r. nowelizacja ustawy o ustr. adwokatury w pewnej mierze wpływa na zmniejszenie dopływu do adwokatury b. pracowników sądownictwa i prokuratury, gdyż wymagana jest zgoda Ministra Sprawiedliwości na wpis tych osób w ciągu 2 lat od opuszczenia przez nie stanowiska (art. 44 ust. 1). Z drugiej jednak strony nowy przepis art. 44 ust. 2, przewidujący obowiązkowość wpisu na listę adwokatów b. sędziów i prokuratorów po upływie 2 lat od opuszczenia uprzednio zajmowanych stanowisk (przed nowelizacją wpis taki był fakultatywny), powoduje zwiększenie liczby wpisów. Uznać zatem należy, że ostatnia nowelizacja u. o u.a. nie stworzyła przesłanek do zasadniczej zmiany dotychczasowego stanu rzeczy w zakresie dopływu nowych sił do adwokatury.

Równolegle ze staraniami o zmniejszenie napływu do adwokatury nowych kadr z szeregów sądownictwa i prokuratury, należy dążyć do powiększenia liczby aplikantów adwokackich, spośród których powinna się rekrutować nowa kadra adwokacka.

Liczba aplikantów adwokackich w ostatnich latach wzrosła prawie dwukrotnie.<sup>10</sup> Jednakże nawet obecna liczebność kadry aplikanckiej (360 osób) wydaje się zbyt niska w stosunku do ogólnej liczby adwokatów (5 700 osób). Spotykamy się z opinią, że liczba etatów aplikanckich powinna być podwyższona do 500, tzn. ma wzrosnąć o blisko 50% w stosunku do stanu obecnego.

Jednakże możliwość znacznego podwyższenia etatów aplikanckich jest wysoce utrudniona przez związany z tym wzrost wydatków na koszty kształcenia i wynagrodzenia aplikantów.<sup>11</sup> Już obecnie wydatki na aplikantów adwokackich sięgają przeciętnie 40% ogólnej sumy budżetów rad adwokackich i wynoszą w skali krajowej około 5 500 000 zł.

Problem kosztu kształcenia aplikantów jest problemem specyficznym dla adwokatury, albowiem żaden inny zawód inteligencki w Polsce nie jest obciążony kosztem wychowania młodej kadry.

<sup>8</sup> W 1957 r. wpisano na listę adwokatów we wszystkich izbach 83 b. aplikantów adwokackich, a 163 b. sędziów i prokuratorów. W 1953 r. odpowiednio liczby wynoszą: 50 b. aplikantów adwokackich i 122 b. sędziów i prokuratorów.

<sup>9</sup> W 1957 r. 53% adwokatów miało ukończone 50 lat życia.

<sup>10</sup> Liczba aplikantów adwokackich wynosiła: 31.XII.1956 r. — 190, 31.XII.1958 r. — 283, 31.XII.1959 r. — 360.

<sup>11</sup> Koszt utrzymania 1 aplikanta adwokackiego (pobory i ubezpieczenie) przekracza 15 000 zł w skali rocznej.

Niezależnie jednak od trudności natury finansowej należy dojść do wniosku, że powiększenie liczby aplikantów jest potrzebne i że należy dążyć do tego, aby już w 1960 r. znacznie podwyższyć liczbę etatów. To podwyższenie nie powinno być jednakowe we wszystkich izbach adwokackich. Mianowicie są izby mające nadmiar bądź dostateczną liczbę adwokatów a jednocześnie zatrudniające stosunkowo znacznie zbyt wielu aplikantów.<sup>12</sup> Z drugiej strony w niektórych izbach istnieje możliwość pewnego powiększenia stanu liczebnego adwokatury, a liczba miejscowych aplikantów adwokackich jest procentowo prawie taka sama jak w izbach przedludnionych.<sup>13</sup> Ponieważ praktyka wykazała, że egzaminowani aplikanci adwokacy obierają siedzibę zawsze w tej izbie adwokackiej, w której odbywali aplikację, przeto jedynym sposobem oddziaływania na prawidłowe rozmieszczenie adwokatury w poszczególnych województwach wydaje się powiększenie liczby etatów aplikanckich w tych izbach adwokackich, które nie mają nadmiaru adwokatów. Tego rodzaju powiększenie liczby etatów aplikanckich może jednak przekraczać możliwości finansowe mniejszych izb. Dlatego wydaje się celowe stworzenie Centralnego Funduszu Kształcenia Aplikantów Adwokackich. Fundusz ten pokrywałby całokształt kosztu wynagrodzenia i ubezpieczenia społecznego ogółu aplikantów i ustalałby jednolicie dla wszystkich izb procent kosztów w stosunku do obrotu. W ten sposób niektóre izby ponoszące większe obciążenia z tytułu kształcenia aplikantów otrzymywałyby wyrównanie od pozostałych izb.

Wysuwany jest projekt częściowej odpłatności za pracę aplikantów ze strony patronów. Adwokat-członek zespołu, któremu przydzielono aplikanta ma — poza obowiązkiem kształcenia — niewątpliwie pewną pomoc i wyрекę, której nie mają lub mają w mniejszej mierze adwokaci nie będący patronami. W praktyce zespołów adwokackich przyjęło się, że aplikant załatwia nie tylko sprawy swego patrona, lecz również innych członków zespołu w miarę ich potrzeb i swoich możliwości. Biorąc pod uwagę, że aplikant tylko częściowo pomaga swemu patronowi, a w dość dużej mierze współpracuje z innymi członkami zespołu, nie byłoby rzeczą słuszną obciążanie patronów opłatami przekraczającymi 300—400 zł miesięcznie. Ta odpłatność pomogłaby powiększyć liczbę etatów aplikanckich o 25% bez zwiększania obciążenia finansowego zespołów. Są jednak liczne zastrzeżenia przeciwko takiemu uregulowaniu sprawy, przy czym podkreśla się, że w razie realizacji tego projektu adwokatura zespołona musiałaby ponieść w związku z tym znaczne wydatki, obojętnie przy tym, czy byłyby one płacone z ogólnej kasy zespołu, czy też z kieszeni poszczególnych patronów pracujących w zespołach.

Dalszym sposobem na zwiększenie liczby aplikantów może być wyłączenie aplikantów odbywających praktykę w kancelariach indywidualnych — z liczby etatów aplikanckich ustalonych dla danej izby. Z takim wnioskiem wystąpiła Rada Adwokacka w Warszawie. Biorąc pod uwagę, że koszt kształcenia takich aplikantów adwokackich nie obciąża finansowo zespołów adwokackich, można by uznać tego rodzaju projekt za zasadny — oczywiście przy zastrzeżeniu dla rad adwo-

<sup>12</sup> Na przykład w Izbie warszawskiej, przy liczbie 1400 adwokatów, kształci się 80 aplikantów (prawie 6 aplikantów na 100 adwokatów); w Izbie krakowskiej, liczącej 640 adwokatów — aplikuje 50 aplikantów (8% liczby adwokatów).

<sup>13</sup> Na przykład w Izbie koszalińskiej, liczącej 80 adwokatów, jest tylko 5 aplikantów (6% liczby adwokatów); w Izbie zielonogórskiej, liczącej 91 adwokatów, jest 7 aplikantów (8% liczby adwokatów).

kackich pełnej i ścisłej kontroli nad potrzebą i przebiegiem aplikacji w poszczególnych kancelariach indywidualnych. Podnoszone są wątpliwości, czy taka pełna kontrola jest realna i czy nie nastąpi wypaczenie aplikacji odbywanych w niektórych kancelariach indywidualnych.

Wreszcie wysuwany jest postulat nawiązania przez samorząd adwokacki ściślejszej, bezpośredniej łączności z aplikantami przez organizowanie konferencji, konkursów itp.

W konkluzji, w sprawie dopływu nowych kadr do adwokatury nasuwają się do opracowania następujące kwestie (w tej liczbie szereg zagadnień spornych):

- 1) powiększenie liczby etatów aplikanckich,
- 2) stworzenie Centralnego Funduszu Kształcenia Aplikantów Adwokackich,
- 3) wprowadzenie częściowej odpłatności ze strony patronów w zespołach adwokackich,
- 4) wyłączenie aplikacji w kancelariach indywidualnych z liczby etatów ustalonych dla poszczególnych izb adwokackich,
- 5) nawiązanie ściślejszej łączności między samorządem adwokackim a aplikantami adwokackimi (konferencje, konkursy itp.),
- 6) opracowanie zasad przyjmowania aplikantów adwokackich spośród b. aplikantów sądowych (co ma nastąpić po 1.I.1961 r.).

## 6.

### PRACA ADWOKATÓW W CHARAKTERZE RADCÓW PRAWNYCH

Ze strony Ministerstwa Sprawiedliwości wysuwany jest projekt, aby adwokaci zajmujący stanowiska radców prawnych nie mogli wykonywać praktyki w zespołach adwokackich lub w kancelariach indywidualnych.

Projekt ten wydaje się całkowicie niesłuszny i sprzeczny tak z interesem należytej obrony jednostek gospodarki społecznionej, jak i z interesem adwokatury.

Zdaniem NRA realizacja tego projektu spowodowałaby:

- 1) pozostanie na stanowiskach radców prawnych elementu słabszego zawodowo i odpływ kadry wysoko kwalifikowanej do praktyki adwokackiej,
- 2) zmianę radców prawnych w 4 000 jednostek społeczzonych, co z natury rzeczy spowoduje zbędny i raptowny wstrząs organizacyjny<sup>14</sup>,
- 3) odejście adwokatów ze stanowisk radców prawnych pozbawi setki jednostek społeczzonych wysoko kwalifikowanych prawników, wyspecjalizowanych przez wiele lat pracy w poszczególnych dziedzinach prawa (handel zagraniczny, prawo morskie, zagadnienia wydawnicze, prawo autorskie itp.),
- 4) znalezienie w 4 000 jednostek społeczzonych nowych odpowiednio wykwalifikowanych radców prawnych, nie będących praktykującymi adwokatami, będzie nastęrczało duże trudności, zwłaszcza w miastach powiatowych,
- 5) radca prawny-adwokat związany z praktyką jest dla instytucji społecznionej dużo lepszym doradcą niż radca-urzędnik, pozbawiony doświadczenia sądowego,

<sup>14</sup> Adwokaci zajmują około 6 000 stanowisk radców prawnych, przy czym tylko 350 adwokatów zajmuje się wyłącznie radcostwami. Adwokaci pracujący w zespołach obsługują 4 800 radcostw (dane za III kwartał 1959 r.).



6) radca prawny będący jednocześnie adwokatem zespólnym jest w większym stopniu niezależny od dyrekcji przedsiębiorstwa niż radca prawny-urzędnik. Ta niezależność umożliwia radcy prawnemu-adwokatowi oponowanie przeciwko niezgodnym z prawem zarządzeniom dyrekcji.

Niezależnie od tych ujemnych skutków natury ogólnej nie można pominąć następujących katastrofalnych efektów, jakie by projektowana reforma przyniosła dla adwokatury:

1. utrata przez adwokatów pracujących w zespołach około 4 000 radcostw<sup>15</sup> spowodowałaby zmniejszenie dochodów adwokatury zespólonej o 40 000 000 zł w stosunku rocznym<sup>16</sup>;
2. oddzielenie pracy w zespołach od radcostw pozbawiłoby całkowicie adwokatów zespólnych ubezpieczenia społecznego, z którego dotychczas częściowo korzystali, jeżeli zajmowali stanowiska radców prawnych na podstawie umowy o pracę;
3. zajmowanie przez adwokata radcostw prawnych daje mu pewną niezależność od klienta. Utrata radcostw i bazowanie wyłącznie na praktyce stworzyłoby większy stopień uzależnienia adwokata od klienteli i jej wymagań.

Jeżeli czyni się obecnie zarzuty niektórym adwokatom-radcom prawnym, że zaniebują obowiązki radcy na korzyść praktyki sądowej, to zjawisku temu można zapobiec przez ograniczenie liczby radcostw, jakie wolno łączyć z pracą w zespole.

Z powyższych względów należałoby uznać za jedno z najważniejszych zadań Naczelnej Rady Adwokackiej

należyte uregulowanie sprawy radców prawnych (możliwość łączenia radcostw z pracą w zespole).

## 7.

### POZOSTAŁE ZADANIA NACZELNEJ RADY ADWOKACKIEJ

Poza wyżej wymienionymi problemami do planu pracy Naczelnej Rady Adwokackiej powinny być wstawione następujące zagadnienia:

- 1) Sprawa „Palestry”. Choć o to, aby czasopismo będące organem Naczelnej Rady Adwokackiej w pełni odzwierciedlało cele i zadania, jakie stoją przed adwokatami, aby w jeszcze większej mierze niż dotychczas służyło podnoszeniu poziomu zawodowego i etycznego adwokatury.
- 2) Nawiązanie ścisłego kontaktu z radami adwokackimi. W czasie poprzedniej kadencji Naczelnej Rady Adwokackiej przedstawiciele Wydziału Wykonawczego NRA zbyt rzadko wizytowali poszczególne rady adwokackie, przez co kontakt NRA z radami w dużej mierze ograniczał się je-

<sup>15</sup> Można przyjąć, że pewna liczba adwokatów zespólnych, którzy zajmują obecnie kilkaset radcostw, zdecydowałaby się na opuszczenie zespołów i zajęcie się wyłącznie radcostwami. Dlatego zmiana dotyczyłaby nie 4 800, lecz przypuszczalnie 4 000 radców prawnych.

<sup>16</sup> Stanowiłoby to zmniejszenie o 20% ogółu dotychczasowych wynagrodzeń adwokatury (z radcostw i praktyki sądowej).

- dy nie do udziału dziekanów w posiedzeniach plenarnych Naczelnej Rady Adwokackiej. Celem zapoznania NRA z trudnościami i osiągnięciami w pracy rad adwokackich oraz w celu przeprowadzenia kontroli wyników tej pracy wydaje się konieczne wizytowanie, w czasie kadencji Naczelnej Rady Adwokackiej, wszystkich 17 rad adwokackich.
3. Uchwalenie nowego regulaminu urzędowania rad adwokackich i regulaminu pracy NRA.
  - 4) Ocena działalności Funduszu Samopomocy Koleżeńskiej przy NRA. W niedługim czasie minie pierwszy rok działalności tego Funduszu, okres dostatecznie długi, aby przeprowadzić analizę działalności i zadecydować o wprowadzeniu ewentualnych poprawek do regulaminu Funduszu. Naczelna Rada Adwokacka, uchwalając w dniu 17.I.1959 r. obowiązujący obecnie regulamin, przyjęła zarazem szereg dezyderatów do rozważenia po rocznym, próbnym okresie działalności. Pracę tę trzeba obecnie wykonać.

\*

Wyżej wyliczone zadania Naczelnej Rady Adwokackiej nie są oczywiście katalogiem zupełnym. Jest to jedynie spis najbardziej aktualnych spraw, zbiór zagadnień do przedyskutowania, który będzie uzupełniany w miarę wysuwania się nowych problemów i zadań.

Sądzić należy, że NRA powoła specjalne komisje bądź też zleci Wydziałowi Wykonawczemu dokładne przedyskutowanie i rozważenie poszczególnych problemów i projektów, często spornych i budzących zastrzeżenia. Po takim dokładnym opracowaniu, a nieraz zasięgnięciu opinii wszystkich rad adwokackich, sprawy powinny być ponownie przedstawione na plenarnym posiedzeniu NRA celem powzięcia ostatecznych decyzji i uchwał.

## B. Uchwały Wydziału Wykonawczego Naczelnej Rady Adwokackiej

1. PRAWO WGLĄDU PROKURATORA GENERALNEGO DO AKT DOCHODZEŃ DYSCYPLINARNYCH PROWADZONYCH PRZEZ RZECZNIKA DYSCYPLINARNEGO DOTYCZY WSZYSTKICH AKT TYCH DOCHODZEŃ.

PRAWO WGLĄDU PROKURATORA WOJEWÓDZKIEGO DOTYCZY TYLKO AKT TAKIEJ SPRAWY, W KTÓREJ ZASTRZEGL ON SOBIE ZAWIADOMIENIE GO PRZEZ RZECZNIKA DYSCYPLINARNEGO O WYNIKACH DOCHODZENIA DYSCYPLINARNEGO.

TRYB „POSTĘPOWANIA WYJAŚNIAJĄCEGO” NIE JEST PRZEWIDZIANY PRZEZ OBOWIĄZUJĄCE PRZEPISY.

(uchwała Wydziału Wykonawczego Naczelnej Rady Adwokackiej z dnia 5 lutego 1960 r.).

Wydział Wykonawczy Naczelnej Rady Adwokackiej, po rozpoznaniu pisma Rady Adwokackiej w O. z dnia 9 lipca 1959 r. i pisma Rady Adwokackiej w B. z dnia 31 sierpnia 1959 r. w sprawie udzielania do wglądu akt dyscyplinarnych,